Nr. 1. Kraków, 1 maja 1926. Rok XV.

PRZEGLĄD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA BALNEOLOGICZNEGO

DLA POPIERANIA ROZWOJU POLSKICH UZDROWISK.

Redaguje komitet. Redaktor odpowiedzialny: Dr. EDWARD ŻULIŃSKI.

Stali współpracownicy:

Dr Aleksiewicz Józef (Iwonicz), **Dr Aronsohn Juljan** (Krynica), **Dr Cercha Maksymiljan** (Krynica), **Dr Cybulski Teodor** (Rabka), **Dr Dydyński Ludwik** (Warszawa), **Dr Fruchtman Aleksander** (Warszawa), **Prof. Dr Gantkowski Paweł** (Poznań), **Prof. Dr Korczyński Ludomił** (Kraków), **Dr Kotulski Ludwik** (Żegiestów-Zakopane), **Dr Kuczewski Antoni** (Zakopane), **Dr Kwiatkowski Benedykt** (Otwock), **Dr Lewicki Stanisław** (Krynica), **Dr Pelczar Zenon** (Truskawiec), **Dr Podsoński Władysław** (Lubień), **Stęnz Edward** (Gdańsk), **Prof. Dr Szajnocha Władysław** (Kraków), **Dr Wąsowicz Zygmunt** (Krynica), **Dr Żuliński Edward** (Szczawnica).

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Sobieskiego L. 16. c.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja.

Przedpłata za sezon letni 8 zł.

Dla prenumer. Polsk. Gazety Lekarskiej 4 zł.

„PRZEGLĄD ZDROJOWO-KĄPIELOWY" otrzymują bezpłatnie członkowie Polskiego Towarz. Balneologicznego. — Znajduje się w przedziałach wozów kolejowych, służących bezpośrednim połączeniom uzdrowisk.

Przegląd najważniejszych chorób przewlekłych, nadających się do leczenia w polskich uzdrowiskach.

Choroby	Nadają się do leczenia w uzdrowiskach:
Choroby serca i narządu krążenia	**Ciechocinek**, Jaworze, **Krynica**, Morszyn, Ojców, Rymanów, Szczawnica, **Truskawiec**
Choroby nosa, gardła, krtani, płuc i opłucnej	Bystra, Gdynia, Hel, **Iwonicz**, Jaworze, Kamionka, Kosów, Krzeszowice, Nałęczów, Ojców, Otwock, **Rabka**, Sławuta, **Szczawnica**, Truskawiec, Wysowa, **Zakopane**.
Choroby żołądka	Druskieniki, **Krynica**, Rymanów, Szczawnica, Żegestów.
Choroby jelit	**Druskieniki**, Kossów, **Krynica**, Morszyn, Nałęczów, **Truskawiec**, **Rymanów**, Żegiestów, **Szczawnica**
Choroby wątroby i dróg żółciowych	Ciechocinek, Iwonicz, **Krynica**, Morszyn, **Szczawnica**, Truskawiec
Choroby śledziony	Iwonicz, Krynica, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów
Choroby nerek i pęcherza	Ciechocinek, Druskieniki Krynica, Nałęczów, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec
Choroby kobiece.	Busko, **Ciechocinek**, Czarniecka Góra, Druskieniki, Iwonicz, Jaworze, **Krynica**. Krzeszowice, Lubień W. Morszyn, **Nałęczów**, Niemirów, Rabka, Rymanów, **Solec**, Swoszowice, **Truskawiec**, **Żegiestów**

Choroby	Nadają się do leczenia w uzdrowiskach:
Nerwice ogólne i przewlekłe choroby nerwowe z tłem anatomicznem	Bystra, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Grodzisk, Jaworze, Kiselka, Kossów, Krynica, Krzeszowice, Lubień W., Miłowody, Morszyn, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Zakopane, Żegiestów.
Choroby kości, mięśni i stawów, także na tle gruźliczem	Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Jastrzębie, Krynica, Krzeszowice Lubień W., Morszyn, Niemirów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby przemiany materji, jak otyłość, moczówka cukrowa, dna i t. d.	Busko, Czarniecka Góra, Krynica, Krzeszowice, Miłowody, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rabka, Rymanów, Solec, Szczawnica, **Truskawiec**, Żegiestów.
Choroby krwi	Bystra, Jaworze, **Krynica**, Morszyn, **Nałęczów**, Ojców, Szczawnica Truskawiec, **Wysowa**, Zakopane, **Żegiestów**
Zołzy — przymiot	**Busko**, **Ciechocinek**, **Druskieniki**, **Iwonicz**, Jastrzębie, Krzeszowice, **Lubień W.**, Morszyn, **Rabka**, **Rymanów**. **Solec**. **Swoszowice**. **Truskawiec**
Choroby skóry	Ciechocinek, Iwonicz, Krzeszowice, Lubień W., Niemirów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec
Zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i rtęciowe.	Grodzisk, Kisielka, Krzeszowice Miłowody, Niemirów, Solec, Swoszowice, Zakopane.

Pamiętajmy o polskich uzdrowiskach!

Burkut

pow. Kossów, stacja kol. Worochta. 1019 m. n. p. m. Szczawa żelazista.

Busko

Wody siarczano-słono-wapienne, jod i sól glauberską zawierające. Woj. Kieleckie, 180 m. n. p. m. Od Kielc 47 wiorst szosą.

Ciechocinek

(nad Wisłą). Silne solanki. Ziemia Warszawska. 357 m. n. p. m. Połączony linją boczną z Aleksandrowem, stacia drogi żelaznej Warsz. Bydgoskiej. Frekwencja 15.000 osób.

Druskieniki

Solanki, chlorek wapna i magnu zawierające. Woj. Wileńskie. 17 wiorst od Porzecza, st. drogi żel. Warsz. Petersb., około 200 m. n. p. m. Frekwencja dochodz. do 10.000 osób.

Gdynia i Puck

uzdrowiska i kąpiele morskie nad Zatoką Gdańską. Stacja kolejowa w miejscu.

Hel

półwysep — uzdrowisko i kąpiele morskie w Bałtyku i zatoce Gdańskiej. Stacja kolejowa w miejscu.

Inowrocław

Solanki — Zakład borowinowy — woj. Pomorskie. Frekwencja 3.500 osób.

Iwonicz

Szczawy słono-jodo-bromowe i żelaz.-jodo-bromowe 410 m. n. p, m. 11 klm. od stacji kolei Iwonicz. Z Krakowa przez Tarnów—Stróże, ze Lwowa przez Sambor—Chyrów—N. Zagórz. Frekwencja około 5.400 osób.

Jastrzębie

kąpiele słono-jodowe i borowinowe — woj. Śląskie Stacja kolejowa w miejscu.

Krościenko

nad Dunajcem. 500 m. n. p. m. Szczawa alk.-słona Pow. N. Targ. Osób 1.000.

Krynica

Szczawy żelaziste. Największy zakład borowinowy. 600 m. n. p. m. Stacja kolei w miejscu. Z Krakowa 6 godzin, ze Lwowa 9 godzin (przez Tarnów). Frekwencja 18.000 osób.

Krzeszowice

pod Krakowem. Kąpiele siarczane. Stacja kolejowa w miejscu.

Lubień Wielki

Najsilniejsze wody siarczane. 275 m. n. p. m. 20 klm. od Lwowa. Stacja kolei Lwów—Sambor w miejscu. Frekwencja 2.000 osób.

Morszyn

Znakomite wody gorzkie i Zakład solankowy, obok Stryja. Eksport wody i soli goązkiej. 320 m. n. p. m. Stacja kolei w miejscu. Frekwencja 1.000 osób.

Nałęczów

Szczawy żelaziste i wapienne. Ziemia Lubelska. 250 m. n. p. m. 5 wiorst od stacji kol. żel. nadwiślańskiej. Frekwencja około 3.000 osób.

Niemirów

Kąpiele siarczane i borowinowe, przyrodolecznictwo. Stacja kol. żel. Rawa Ruska. — Frekwencja 1.000 osób.

Ojców

Stacja klimatyczna, zakład wodoleczniczy. — 19 wiorst od Olkusza. Z Krakowa 17 klm. Frekwencja około 5.000 osób.

Rabka

Solanka jodo bromowa. 487 m. n. p. m. 3 godziny od Krakowa. Stacja kolei w miejscu. Frekwencja około 9.000 osób.

Rymanów

Najobfitsza szczawa słono-alkaliczna, jodowobrom. Polskie Kissingen. 450 m. n. p. m. 7 klm. od stacji kolei Rymanów. Z Krakowa przez Tarnów—Stróże, ze Lwowa przez Przemyśl—Chyrów—N. Zagórz.

Sławinek

Wody wapniowo-żelaziste. Ziemia Lubelska.

Solec

Kąpiele siarczane i błotne. — Woj. Kieleckie. Frekwencja 2.000 osób.

Swoszowice

obok Krakowa. Stacja kolei w miejscu. Omnibus. Kąpiele siarczane i błotne, hydropatja, Silnie radjoczynny muł, Frekwencja 2.000 osób.

Szczawnica

Wody alkaliczno-słone i stacja klimatyczna. Około 500 m. n. p. m. Najbliższa stacja kolei Nowy Targ. 41 klm. lub Stary Sącz 42 klm. Frekwencja 5.000 osób Zakład wodoleczniczy i dyetetyczny Dra J. Kołączkowskiego.

Truskawiec

Wody słone, słono glauberskie i siarczane. Około 400 m. n. p. m. — Stacja kolejowa w miejscu. — Z Krakowa przez Przemyśl—Chyrów, ze Lwowa przez Stryj. Frekwencja 7.500 osób.

Wysowa

Wody alkaliczno-słone. Powiat i stacja kolei Gorlice.

Zakopane

Stacja klimatyczna, położona na wysokości 830 do 1000 m. n. p. m. Stacja kolei w miejscu. Frekwencja 20.000 osób. Zakład wodoleczniczy Czerw, Krzyża i Sanatorjum dla chorych piersiowo.

Żegiestów

pow. Nowy Sącz. Szczawa żelazista. Kąpiele rzeczne w Popradzie. Stacja kolei w miejscu. Frekwencja 1.500 osób.

PROF. DR. L. KORCZYŃSKI.

Wskazania dla leczenia klimatycznego i balneoterapeutycznego na ziemiach polskich.

Warunki, które nastały u nas po wojnie światowej, jako następstwo związanych z nią politycznych i ekonomicznych przewrotów, odbiły się nader wybitnie także na stosunkach lekarskich. Aż nadto dobrze znamy trudności, z jakiemi walczyć trzeba było, aby zdobywać rozpowszechnione u nas dawniej leki. Wiemy także, jakie wątpliwości nasuwały się często wobec chorych, zgłaszających się o radę w sprawie leczenia klimatycznego i kąpielowego, w tych przypadkach, w których przed wojną uciekaliśmy się prawie z zasady do zagranicznych zakładów, mając na względzie nie tylko ich postępowe i wytworne urządzenia lecznicze, ale także przez wieloletnie doświadczenie utrwaloną wiarę w farmakodynamiczną dzielność ich wód mineralnych. Dla przykładu wskazać tu można tego rodzaju obce zdrojowiska, jak Karlsbad, Marienbad, Kissingen, Nauheim, Franzensbad, Gastein, Trenczyn, Piszczany, Wiesbaden, Wildungen, Vichy i w. in. Obecnie korzystać z nich może tylko nieliczne grono ludzi bardzo zamożnych. Ogromna większość naszych chorych zwracać się musi wyłącznie tylko do polskich zdrojowisk i zakładów leczniczych. I tak siłą faktów, wynikłych z potężnej ewolucji historycznej, dzieje się, że rodzima nasza balneologja nabiera większego niż kiedykolwiek znaczenia lekarskiego, a wraz z tem także społecznego i gospodarczego. Jest to dla lekarzy wprost wymarzona sposobność, aby uwydatnić wielką wartość leczniczą naszych zdrojowisk, utrwalić zakresy wskazań dla nich i zjednać im, mocą dobrych wyników leczenia, powszechne zaufanie całego polskiego społeczeństwa. W ślad za zabiegami lekarskiemi iść musi praca organizacyjna, zmierzająca do tego, aby polskie zakłady postawić na wyżynie zakładów zagranicznych i zapewnić im silne stanowisko wobec obcej konkurencji, która zjawić się musi wraz z nastaniem normalnych stosunków w życiu państw i narodów europejskich.

Niewyzyskanie nadarzającej się w danej chwili sposobności byłoby wprost grzechem wobec interesów społecznych i gospodarczych i odbić by się musiało fatalnie na przyszłości zdrojownictwa polskiego. Oby ważność tej chwili zrozumieć chcieli ci wszyscy, z których działalnością łączy się najściślej przyszłość naukowej i praktycznej naszej balneologji.

Tych parę słów wstępu niechaj posłuży dla uzasadnienia wykładu o wskazaniach dla leczenia klimatycznego i balneoterapeutycznego na ziemiach polskich.

Wspomnimy najpierw o klimatoterapji.

Mocą swojego położenia geograficznego należy Polska do ziem Europy, posiadających klimat lądowy, którego znamię tkwi w znacznej wielkości amplitudy wahań wszelkiego rodzaju zjawisk meteorologicznych, czyli, innemi słowy, w znacznej różnicy najwyższych i najniższych liczbowych wartości tych zjawisk. Wynika stąd wielka zmienność klimatu. Jest ona tem większa, im głębiej wśród lądu, a więc, w naszych stosunkach, im dalej ku wschodowi leży dany pas ziemi.

Na korzystniejsze kształtowanie się zjawisk meteorologicznych wpływa w Małopolsce znaczne wzniesienie nad poziom morza całej karpackiej krainy, w Wielkopolsce i na Pomorzu bliskie, w niektórych okolicach nawet bezpośrednie sąsiedztwo Morza Bałtyckiego. Dzięki temu rozporządzamy całym szeregiem miejscowości, które nadają się wcale dobrze na górskie, względnie nadmorskie uzdrowiska.

Siłą faktów liczyć się u nas musimy zawsze jeszcze najbardziej z uzdrowiskami górskiemi, wprost dlatego, że mamy ich znacznie więcej i że bardziej są znane szerszemu ogółowi społeczeństwa.

Polska część Karpat rozciąga się między 36°—42°30' wsch. dług. i 48°25'—50° półn. szerokości, obejmuje więc spory szmat kraju od Śląska aż po dawną granicę Bukowiny, względnie po dzisiejszą granicę rumuńską. Najlepsze warunki klimatyczne, o ile chodzi o stopień wahań zjawisk meteorologicznych, posiadają na całej tej przestrzeni górskie okolice w dorzeczu górnej Wisły, ze znanemi uzdrowiskami Bystrą, Jaworzem, Wisłą i Zawoją. Dobre warunki mają: Sucha, Maków, Jordanów, Rabka, Szczawnica, Krynica i Żegiestów. Doliny rzek Sanu i Wisłoka w środkowej, Dniestru i Stryja we wschodniej części małopolskich Karpat, odznaczają się bardziej zmiennym klimatem. Pewną poprawę klimatycznych stosunków dostrzedz można w dolinie Świecy i Bystrzycy. Jeszcze lepsze warunki znachodzimy w dolinie Prutu. Wzdłuż toru kolejowego, biegnącego nią ku Węgrom, leży cały szereg miejscowości, nadających się zupełnie dobrze na klimatyczne uzdrowiska. Należą do nich: Delatyn, Dora, Jaremcze, Mikuliczyn, Tatarów, Worochta i w. in. mniej znanych osad. Są one tem lepsze, im bardziej leżą ku południowi, i im wyżej wznoszą się nad poziom morza. Na osobne wyróżnienie zasługują wreszcie zupełnie już kresowe miejscowości: Kosów, a zwłaszcza Kuty, z klimatem, jak na nasze stosunki, wcale ciepłym i łagodnym.

W przeglądzie tym pominęliśmy z rozmysłu cały okręg Tatrzański wprost dlatego, że przez swoje bardzo znaczne wzniesienie nad poziom morza posiadają osady tatrzańskie klimat o cechach klimatu wysoko górskiego, różniącego się dość znacznie od bardziej kontynentalnego klimatu podgórskiego.

Dodatnią stronę podniebia Tatr, a w dalszym ciągu także i Karpat, w porównaniu z klimatem polskich równin, tworzy znacznie mniejsza zmienność wszystkich niemal zjawisk meteorologicznych, na pierwszem miejscu bardziej jednostajny przebieg ciepłoty. Znaczenie czynników dynamicznych posiadają znaczne nasilenie światła, spore rozrzedzenie powietrza, objawiające się niższem ciśnieniem barometrycznem, niższa ciepłota powietrza i mniejsza bezwzględna ilość zawartej w niem pary wodnej, wreszcie znaczna jego ruchliwość.

Fizjologiczne działanie klimatu górskiego określimy najlepiej mianując je działaniem podniecającem. U osób, przybywających z równin, zdradza się wpływ powietrza górskiego wprost doraźnie przez zmianę nastroju psychicznego, żywsze odczuwanie wszelkiego rodzaju wrażeń, większą pobudliwość i energję zmysłową i umysłową. U osób bardzo wrażliwych bywa to podniecenie tak znaczne, że wyradza się w rozdrażnienie, sprowadza niepokój i bezsenność.

Równocześnie z większem napięciem nerwo-

wem zmienia się korzystnie tok całego szeregu spraw fizjologicznych. Należą tu: ożywienie krążenia, przez skrzepienia serca i naczyń, dokładniejsza wentylacja płuc, związana z pogłębieniem oddechów i zjędrnieniem mięśni oddechowych, lepsze trawienie, przyśpieszenie spalania i szybsza przemiana pierwiastków, objawiające się na zewnątrz większem łaknieniem i lepszem wydalaniem zużytych pokarmów. Energiczniejsze wydzielanie resztek pokarmowych odbywa się nietylko przez jelita i nerki, ale także przez skórę jako wynik parowania i większego przewiewu skórnego.

Podniecające działanie klimatu górskiego sprawia, że pobyt w górach jest wskazany tylko dla tych osób, które stać na odczyny fizjologiczne, a więc dla osób, rozporządzających dostatecznym zasobem sił zapasowych. Liczyć się z tem trzeba bardzo przy rozważaniu wskazań dla leczenia klimatycznego. Drugi szczegół, na który należy zwrócić uwagę, wiąże się ze stanem nerwowym chorych. Chorobliwie wzmożona wrażliwość i pobudliwość układu nerwowego, animalnego lub wegetatywnego, czy obu naraz, zmusza do wielkiej ostrożności przy zalecaniu pobytu w miejscowościach górskich. Nagła zmiana klimatu może w tych warunkach sprowadzić stałe rozdrażnienie, odbijające się nader niekorzystnie na ogólnym stanie chorych. Aby tego uniknąć, należy zalecać stopniowe oswajanie się pobudliwych chorych z podniecającym wpływem powietrza górskiego przez kolejny pobyt najpierw w niższych, później w wyżej położonych okolicach.

O szczegółowych wskazaniach dla leczenia klimatycznego w górskiem powietrzu, jako o rzeczy dobrze u nas znanej, nie potrzebujemy mówić na tem miejscu.

W przeciwieństwie do gór przedstawia się arcyskromnie sprawa naszego morza. To co posiadamy, jest zaiste parodją wybrzeża. Trzeba przytem pamiętać, że Bałtyk nie jest morzem otwartem, że rozciąga się daleko ku północy i że skutkiem tego klimat bałtycki i nadbałtycki odbiega bardzo znacznie od typu właściwego klimatu morskiego. Ale i na tym małym skrawku stworzyć będzie można nienajgorsze warunki dla pobytu i dla klimatycznego leczenia przynajmniej pewnej grupy naszych chorych.

W pierwszym rzędzie trzeba się postarać o urządzenie pełnych stacyj meteorologicznych i o zgromadzenie spostrzeżeń, tworzących podstawę dla ścisłego określenia klimatu nadbrzeżnych okolic. Znając zamiłowanie do skrzętnej i sumiennej pracy społeczeństwa polskiego w dawnym pruskim zaborze, nie wątpimy, że sprawą tą zajmą się bardzo rychło i energicznie powołane do tego czynniki i że w niedługim już czasie rozporządzać będziemy cyfrowemi spostrzeżeniami meteorologicznemi, przynajmniej z tych miejscowości, w których powstają kąpieliska morskie. Należą do nich: Gdynia, Orłowo, Hallerowo, Wielka Wieś, Puck, Jastarnia. Zanim to nastąpi, możemy tylko zupełnie ogólnikowo powiedzieć, że nadmorskie nasze okolice posiadają klimat chłodny, miernie wilgotny, o znacznej ruchliwości powietrza. Mocą tych swoich właściwości działa on w podobny sposób, jak klimat górski, a więc zasadniczo podniecająco. Ale to podniecenie nie jest tak powszechne, jak w klimacie górskim; dotyczy w dużej mierze układu nerwowego, narządu pokarmowego i przemiany pierwiastków, ale nie rozciąga się w równym stopniu na narząd krążenia i na narząd oddechowy.

Okres czasu, stosownego do pobytu nad polskiem morzem, jest stosunkowo dość krótki, ogranicza się do paru najcieplejszych miesięcy całego roku. Pobyt nad niem w tym czasie jest wskazany dla dzieci zołzowatych, z dość obfitą podściółką tłuszczową, dla osób z przewlekłymi suchymi nieżytami dróg oddechowych, dla chorych z rozedmą płuc, miażdżycą tętnic, przewlekłą niesprawnością serca, dalej w niektórych przypadkach otyłości, podagry i choroby cukrowej. Poza tem dobrze jest kierować nad morze ludzi, wyczerpanych pracą umysłową lub ozdrowieńców po chorobach zakaźnych, którym chcemy dostarczyć pewnej sumy podniet dynamofizjologicznych i skrzepić w ten sposób cały ustrój.

Dla osób bardzo wątłych, niezdolnych do odczynu wobec podniet klimatycznych, dla chorych na przewlekłą chorobę Brighta, gruźlicę płuc, przewlekły gościec stawowy, przyrody zapalnej, jest pobyt nad polskiem morzem nieodpowiedni.

Nieco uwag należy się jeszcze klimatowi największej części Polski, całemu obszarowi jej równin, względnie pagórkowatych okolic.

Zajmując się przed wielu już laty określeniem właściwości tych obszarów, miałem sposobność zaznaczyć, że w przebiegu zjawisk meteorologicznych stwierdzić można wyraźne ich stopniowanie, gdy porównujemy spostrzeżenia, pochodzące z miejscowości o niejednakowem położeniu geograficznem. W połaci zachodniej okazują zjawiska zasadniczo mniejszą zmienność, aniżeli w połaci wschodniej. Podnieśliśmy wtedy jeszcze i tę okoliczność, że na klimat bardzo wielu okolic wywiera nader znaczny wpływ wielka obfitość lasów i sucha gleba leśnych przestrzeni. Dzięki temu zmniejsza się amplituda zjawisk meteorologicznych, zwłaszcza okresowych wahań ciepłoty i wilgotności powietrza. Nie małe znaczenie posiadad i ten jeszcze szczegół, że lasy dają położonym wśród nich osadom dobrą ochronę przed wiatrami, udzielają powietrzu wiele świeżości, a nawet woni, zwłaszcza jeżeli drzewostany składają aię wyłącznie lub przeważnie z drzew szpilkowych.

Dla dokładnego ocenienia fizjologicznego wpływu klimatu lesistych równin brak nam jeszcze danych, zaczerpniętych ze ścisłych badań. Proste spostrzeżenia lekarskie pozwalają wnosić, że jest on zbliżony do wpływu, wywieranego przez ciepły, miernie wilgotny klimat morski. Odnosi się to naturalnie do ciepłych pór roku.

W lesistych, nisko położonych miejscowościach zmniejsza się nieco ilość uderzeń serca, nastaje zwolnienie ruchów oddechowych. Oznacza to w każdym razie pewne oszczędzanie płuc i serca. Na podniesienie zasługuje dalej wyraźne ukojenie nerwowe i zjawianie się pogodnego, równego nastroju psychicznego u osób, poprzednio rozdrażnionych. Przypuścić wreszcie można, że wraz z tymi zmianami nastaje zwolnienie przemiany pierwiastków, a równocześnie zmniejsza się utrata ciepła. Przypuszczenie to uzasadnia poprawa odżywienia i przybytek wagi ciała, dające się stwierdzić u wątłych osób.

Z powyższych uwag wynika, że ciepły klimat nizinny poczytywać należy za klimat kojący i przyznać mu zdolność oszczędzania ustroju. Pobyt w nim przynosi niewątpliwą korzyść ustrojom wątłym, bardzo pobudliwym, potrzebującym spokoju i ochrony. Bardzo odpowiedni materjał dla leczenia klimatycznego tworzą tu ozdrowieńcy o odżywieniu nad miarę podupadłem, dzieci wątłe, ze znamionami tak zwanej pobudliwej postaci zołzów, ludzie starsi z miażdżycą tętnic, zwłaszcza tętnic mózgowych

i nerkowych. Pobyt w leśnych uzdrowiskach wskazany jest dla osób dotkniętych gruźlicą płuc, odznaczających się przytem wielką wrażliwością nerwową i pobudliwością układu naczyniowego, z zasady źle odżywionych i nieodpornych wobec wszelkich zmian atmosferycznych. Bardzo odpowiednim materjałem dla leczenia są dalej chorzy z objawami nerwic ogólnych, jak histerja i neurastenja, nacechowanych wielką drażliwością i popędliwością. Klimat nizinny wywiera zazwyczaj dobroczynny wpływ w przypadkach wad sercowych, w których choroba serca trwa już od dłuższego czasu i sprowadza przewlekłą niesprawność mięśnia sercowego.

W oświetleniu naszkicowanych powyżej wskazań nabierają niemałego znaczenia leśne uzdrowiska, rozrzucone tu i ówdzie po całym obszarze Polski. Mogą one przynajmniej częściowo zastąpić brak ciepłych wybrzeży morskich. (C. d. n.)

Walne Zebranie członków Polsk. Towarzystwa balneologicznego

odbyło się w Krakowie 17. kwietnia w sali posiedzeń Towarzystwa lekarskiego przy licznym udziale członków. Przybyli na nie jako przedstawiciele Wojewódzkiego Urzędu zdrowia P. P. Naczelnik Dr. Wincenty Wróblewski, st. Inspektor Dr. Stanisław Janikiewicz i Insp. Dr. Franciszek Kropaczek. Gminę m. Krakowa i Związek Turystyczny reprezentował P. Dyrektor Jan Krzyżanowski. — Zebranie zagaił Prezes Towarzystwa Profesor Dr. L. Korczyński w następujących słowach:

Szanowne Zgromadzenie!

Witając Szanownych Panów, zebranych na dorocznem Walnem Zebraniu Towarzystwa balneologicznego, imieniem jego Wydziału, zaznaczam z prawdziwem zadowoleniem, że czynię to w pogodniejszym nastroju, aniżeli w roku ubiegłym.

Przed rokiem tłoczyła nas o tym czasie przykra zmora troski o losy rodzimego zdrojownictwa, gnębiła niepewność przy ocenianiu sił Towarzystwa. Około uzdrowisk krajowych kłębiły się opary krytyki społecznej, przepojonej nierzadko wielką niechęcią, nacechowanej niezrozumieniem warunków, w jakich zdrojownictwo polskie pracuje, nie liczącej się ze znaczeniem czynników, na które sfery zdrojowe nie posiadają bezpośredniego wpływu. Towarzystwo balneologiczne wracało do dawnych form i do dawnego zakresu pracy bez niezbędnych dla tego celu funduszów i bez pewności współpracy lekarskich i nielekarskich sfer zdrojowych. W jednym i w drugim kierunku trzeba było być czujnym i zapobiegliwym, trzeba było szukać dróg i sposobów, żeby sprostać zadaniom.

Drogi i sposoby znalazły się widocznie, skoro jaśniej dziś patrzeć możemy na nasze sprawy, aniżeli patrzyliśmy przed rokiem. Krytyka społeczna zmieniła swój charakter. Bezwzględna surowość, nie miarkowana znajomością bardzo ważnych szczegółów sprawy zdrojowniczej, ustąpiła miejsca rzeczowej ocenie. W krytyce zjawił się pierwiastek twórczy. Zdrojownictwo zyskało w prasie krajowej bardzo pożądanego i bardzo wpływowego sojusznika. Stwierdzając ten fakt, dziękuję równocześnie tym bardzo licznym przedstawicielom publicystyki wszystkich ośrodków kulturalnego życia społecznego, którzy dopomogli do postawienia sprawy zdrojownictwa polskiego na właściwej platformie.

Wcale pomyślnie kształtują się także wewnętrzne sprawy Towarzystwa. Nader pożądany objaw tworzy wzrost liczby członków. Mamy ich w tej chwili 87, w tem 8 członków honorowych, 19 członków założycieli, 58 członków zwyczajnych, 4 członków wspierających.

W sprawie jednania nowych czynnych pracowników Towarzystwa zasłużyli się w pierwszym rzędzie jego weterani z grona lekarzy krynickich. Dzięki ich zabiegom złączyli się z nami wszyscy członkowie krynickiego zrzeszenia lekarzy. W gronie naszem znalazło się także Krakowskie Towarzystwo techniczne. Jako członkowie-założyciele przystąpiły Gmina miasta Krakowa i Komisja klimatyczna w Zakopanem.

Stałe zwiększanie się liczby czynnych członków Towarzystwa uzasadnia nadzieję, że z czasem zgrupują się w niem wszystkie uzdrojowiska, wszyscy lekarze, zajmujący się zawodowo balneologją, a może także liczniejsze grono przedstawicieli działów nauki praktycznej i teoretycznej, złączonych ściślejszymi węzłami z fizjoterapją elementarną.

Liczebne wzmocnienie Towarzystwa oznacza w każdym razie przybytek sił moralnych i materjalnych i daje rękojmię skutecznej jego działalności, opartej w wyższym stopniu, aniżeli to było do niedawna, o własne zasoby.

Gdy mowa o zasobach, nie mogę pominąć milczeniem ogromnie cennej pomocy, udzielonej Towarzystwu zeszłego roku przez Generalną Dyrekcję służby zdrowia. Otrzymaliśmy z jej rąk datek 3000 złotych na nasze wydawnictwa i zdołaliśmy dzięki temu sprostać naszym wydawniczym zadaniom. Za udzielenie tej pomocy dziękuję z bardzo wdzięcznem uczuciem Panu Generalnemu Dyrektorowi Drowi Wroczyńskiemu i byłemu Naczelnikowi Wydziału szpitali i uzdrowisk, Panu Drowi Surawskiemu.

Pewien zawód sprawiły nam Komisje i Zarządy zdrojowe. Przystępując zeszłego roku do wznowienia wydawnictw z więcej niż skromnymi zasobami, zwróciliśmy się do uzdrowisk z prośbą o finansowe poparcie tej akcji, służącej w dużej, bodaj że w przeważnej mierze, interesom przemysłu zdrojowego. Dawaliśmy zupełnie bezinteresownie pracę autorską, redakcyjną i administracyjną — od przemysłu zdrojowego oczekiwaliśmy wydatnej pomocy materjalnej. Niestety, przemysł nie chciał, czy nie umiał ocenić znaczenia organu, poświęconego sprawom uzdrowisk. Przedstawiciele jego akcentują aż nazbyt często i aż nazbyt dobitnie rozdział między lekarską i przemysłową sferą zdrojownictwa. Niechcą pamiętać, że zdrojownictwo powstało przez lekarzy i że rozwój jego i postęp wiążą się jak najściślej z rozwojem medycyny i z inicjatywą lekarzy. Nie dziwne wobec tego, że z czynną życzliwością oświadczyło się tylko niewiele uzdrowisk. Należały do nich Ciechocinek, Jastrząb, Krynica, Rabka, Solec i Swoszowice. Komisjom zdrojowym i Zarządom tych uzdrowisk dziękuję imieniem Towarzystwa jak najgoręcej za ich pomoc i za poparcie naszych wydawniczych dążności.

Z poruszonem przed chwilą zagadnieniem współpracy przemysłowców zdrojowych i lekarzy, zajmujących się zdrojownictwem, łączy się bardzo już w tej chwili aktualna sprawa stosunku przemysłowych i lekarskich organizacyj zdrojowniczych. Przedstawiają je w zasadzie Związek uzdrowisk w Warszawie i Polskie Towarzystwo balneologiczne w Krakowie.

Z istoty rzeczy wynika, że zespoły, stworzone

dla jednakowych zasadniczych celów, nie mogą kroczyć rozbieżnemi drogami, że wspierać się muszą wzajemnie. Pewnego rodzaju współpraca zaznaczyła się zresztą siłą faktów już w fazie tworzenia się Związku uzdrowisk. Powitaliśmy ją z wielką radością. Z ochotną gotowością do nawiązania ściślejszych stosunków oświadczyliśmy się bardzo niedawno, przesyłając do Warszawy życzenia dla Związku z okazji pierwszego Walnego Zebrania jego członków. I nie wątpię ani na chwilę, że idealne węzły, łączące nas wzajemnie, zacieśnią się w najbliższej przyszłości, że na tle realnej oceny potrzeb zdrojownictwa powstanie realny program praktycznej współpracy.

Z myślą o tych rzeczach postanowił Wydział naszego towarzystwa zaproponować Walnemu Zgromadzeniu pewne formalne zmiany w statucie Towarzystwa. Zmiany te są zresztą potrzebne także ze względu na utworzone w ostatnich czasach zjednoczenia lekarzy zdrojowych, oparte na własnych statutach.

Zrzeszenia lekarzy zdrojowych, praktykujących w pojedyńczych uzdrowiskach, są niewątpliwie bardzo pożądane i bardzo pożyteczne chociażby z tego powodu, że ułatwiają przeprowadzanie postulatów lekarskich na terenie miejscowym. Ale w obecnych czasach i w obecnych warunkach starać się trzeba jeszcze bardziej, aniżeli dawniej, o spoistą organizację lekarzy balneologów. Przynajmniej do pewnego stopnia można to uzyskać przez stworzenie ściślejszej łączności między lokalnemi zrzeszeniami lekarzy zdrojowych a Towarzystwem balneologicznem.

Starałem się przedstawić Szanownym Panom w ogólnych zarysach obraz wewnętrznych i zewnętrznych, że się tak wyrażę, osobistych stosunków Towarzystwa. Nie jest on niekorzystny.

Ale stosunków naszych nie możemy oceniać ze stanowiska osobistego. Musimy uwzględniać całość życia gospodarczego społeczeństwa i państwa. A życie to nie przedstawia się obecnie w nazbyt jasnych barwach. Powszechne zubożenie i niepewność gospodarczego jutra odbijać się musi i na Towarzystwie balneologicznem.

Oszczędności nasze skurczyły się niemal do połowy wartości przez spadek polskiej waluty. Rząd odmówił nam na ten rok zasiłku na wydawnictwa z powodu pustek w kasach państwowych. Komisje uzdrowiskowe i Zarządy uzdrowisk nie obdarzą nas prawdopodobnie wydatniejszemi subwencjami. Trzeźwość nie pozwala nam liczyć na wydatniejsze zasilenie kasy Towarzystwa przez dochody z ogłoszeń w Przeglądzie zdrojowo-kąpielowym. Natomiast przygotować się musimy na większe koszta wydawnictwa. A jednak starać się musimy bardzo usilnie, ażeby je utrzymać, bo obrona interesów uzdrowisk i zdrojownictwa jest dziś nie mniej ważna i potrzebna, jak zeszłego roku. Mam bardzo poważne wątpliwości, czy w obecnych warunkach zdołamy sprostać sami bez żadnej pomocy naszym wydawniczym zadaniom. Musimy to powiedzieć jasno i otwarcie przemysłowi zdrojowemu. Oby nas tylko zechciał usłyszeć i zrozumieć!

Kończąc moje przemówienie spełnić mam jeszcze smutny obowiązek, przynieść z urzędu wiadomość o ciężkiej stracie, jaką Towarzystwo poniosło przez śmierć jednego z najdawniejszych swoich członków i długoletniego sekretarza, ś. p. Dra Józefa Zanietowskiego. To, co po nim zostało we wspomnieniach naszych i w bogatej spuściźnie literackiej, świadczy o rozmiarach jego pracy w Towarzystwie i dla Towarzystwa, o jego owocnej działalności dla dobra zdrojownictwa, dla rozgłosu polskiej nauki wogóle, a nauki balneologji w szczególności. W ostatnich miesiącach swojego życia, nękany nieuleczalną chorobą, troszczył się jeszcze sprawami Towarzystwa i zajmował się niemi. Wymownym tego wyrazem są dwa artykuły jego pióra, zamieszczone w zeszłorocznym tomie Przeglądu zdrojowo-kąpielowego i w 4-ym tomie Pamiętnika Towarzystwa balneologicznego. Dzielny jako pracownik lekarski, dobry i zacny jako kolega, zostawił u wszystkich, co znali Go nieco bliżej, jak najlepsze wspomnienie. Cześć Jego pamięci!

2) Po zagajeniu odczytał Sekretarz Towarzyrzystwa Dr. T. Cybulski protokuł zeszłorocznego Zebrania. Przyjęto go do wiadomości bez dyskusji.

3) W dalszym ciągu złożył Sekretarz sprawozdanie **z czynności wydziału** w r. 1925 Dr. Cybulski w następujących słowach:

Rok 1925 zaznaczył się ożywieniem czynności polskiego Towarzystwa balneologicznego na wewnątrz i zewnątrz. Przedewszystkiem uruchomiono i wydawano organ Towarzystwa pod dawną nazwą „Przegląd Zdrojowy i Kąpielowy", który przez sezon letni, jako dwutygodnik stale wychodził i wydano czwarty tom pamiętnika P. T. B. Jest to wyłącznie prawie zasługą prof. Dra Korczyńskiego, który cały ciężar redakcji i administracji dźwigał na swych barkach, — Mimo braku subwencji na obecny sezon, wydawnictwo organu Towarzystwa na r. 1926 ma zapewnione podstawy finansowe, ukonstytuowano redakcję, administrację i zaproszono szereg stałych członków korespondentów.

Pozatem przed sezonem 1925 r. zorganizowano konferencję z przedstawicielami prasy krajowej z powodu zajętego ówcześnie przez tę prasę stanowiska odnośnie do uzdrowisk krajowych. Na konferencji tej wyjaśniono wiele spornych kwestji i osiągnięto porozumienie, następstwem którego było, jak wiadomo, przychylniejsze stanowisko prasy krajowej wobec uzdrowisk.

Z końcem kwietnia odbyło się naukowe zebranie Towarzystwa Lekarskiego łącznie z Towarzystwem Balneologicznem, na którem doc. Dr. Tempka referował o leczniczym wpływie wody ze zdroju Zubera w Krynicy.

Następnie w sezonie letnim podczas 12-go zjazdu przyrodników i lekarzy utworzono komitet dla zorganizowania wycieczek członków zjazdu po uzdrowiskach krajowych. Wydział odbył kilka posiedzeń, na których, oprócz spraw wewnętrznych, załatwiono szereg spraw ogólniejszych, jak zaopinjowanie wartości soli inowrocławskiej w stosunku do morskiej soli zagranicznej, zaopinjowanie nowo mającego się budować zakładu kąpielowego w Wieliczce itp. Ostatnio zajął się Wydział sprawą stosunku lekarskich i nielekarskich związków balneologicznych i Związku turystycznego do Towarzystwa Balneologicznego, jak również sprawą ściślejszego związania „Kółek lekarskich zdrojowych" z Towarzystwem Balneologicznem.

Są to czynności, które Pol. Towarzystwu Balneologicznemu zapewniają udział i wpływ w sprawach uzdrowiskowych.

4. Po sprawozdaniu Sekretarza przedstawił Przewodniczący działalność **Komitetu redakcyjnego**:

Sprawozdanie Komitetu redakcyjnego oznacza w naszych warunkach zdawanie sprawy z całej wydawniczej działalności. Wywiązanie się z włożonych na nas zadań nie było w zeszłym roku zbyt łatwe ani pod względem redakcyjnym, ani w zakresie administracyjnym. Strona redakcyjna nastręczała znaczne trudności z powodu braku przygotowanego

materjału literackiego i braku współpracowników z działu informacyjnego i sprawozdawczego, strona administracyjna z powodu więcej aniżeli skromnych zasobów finansowych. W kasie Towarzystwa mieliśmy zaledwie 160 zł.

Z prawdziwem zadowoleniem mogę stwierdzić, że dzięki złączonym usilnym staraniom członków Wydziału i cennej bardzo pomocy kilku członków Towarzystwa z poza Wydziału, którzy zasilili nas szeregiem dobrych artykułów, powiodło się opanować trudności redakcyjne. Materjału zebrało się tyle, że można było zapełnić 10 numerów Przeglądu zdrojowo-kąpielowego i wydać IV tom Pamiętnika.

W Pamiętniku zamieszczono ogółem 22 prac z zakresu balneo- i klimatologji, organizacji zdrojownictwa i z działu sprawozdawczego. W Przeglądzie znajdują się nadto liczne artykuły z zakresu balneografji, oraz notatki, zajmujące się wielu aktualnemi sprawami, dotyczącemi zdrojownictwa bezpośrednio lub pośrednio. Dzięki pracom balneograficznym mógł Dr. Żuliński opracować przed paru tygodniami bardzo pożyteczne sprawozdanie o postępach w uzdrowiskach krajowych, przeznaczone dla Polskiej Gazety lekarskiej.

Trudności finansowe gnębiły wydawnictwo zwłaszcza w pierwszych miesiącach pory zdrojowej. Przegląd wychodził wtedy li tylko dzięki ofiarności paru członków Komitetu redakcyjnego. Mimo to wydaliśmy w pierwszej połowie lipca wcale pojemny i w zwiększonym nakładzie numer Przeglądu, poświęcony XII. Zjazdowi Lekarzu i Przyrodników polskich. Uczyniliśmy to z myślą o uzdrowiskach krajowych i w celach propapandowych. Dopiero w lipcu i w sierpniu otrzymała kasa wydawnictwa większe zasiłki — w pierwszym rzędzie od Generalnej Dyrekcji Służby zdrowia, w dalszym od paru, niestety stosunkowo bardzo niewielu, Komisji i Zarządów uzdrowiskowych. Wkrótce potem zaczęły napływać spłaty należytości za ogłoszenia reklamowe, zamieszczane w Przeglądzie Ostatecznie powiodło się zrównoważyć wydatki z dochodami i uratować dla kasy Towarzystwa wkładki członków za rok ubiegły.

Rzetelne podziękowanie należy się Ministerstwu Koleji państwowych i Dyrekcjom kolejowym, które, udzielając pozwolenia na umieszczanie Przeglądu po wagonach kolejowych, umożliwiły rozpowszechnianie pisma. Na osobną wzmiankę zasługuje pomoc, udzielona w tym samym kierunku przez Zarząd Związku uzdrowisk w Warszawie i bardzo życzliwe stanowisko Naczelnika dworca osobowego w Krakowie Pana Radcy Pohlmana. I Zarządowi Związku i Naczelnikowi stacji krakowskiej dziękuję i na tem także miejscu jak najserdeczniej.

Nie będzie dla Szanownych Panów rzeczą obojętną wiadomość o horoskopach wydawniczych na rok bieżący. Są one dobre, a nawet bardzo dobre pod względem redakcyjnym. W gronie stałych współpracowników mamy poważnych przedstawicieli balneo- i klimatologji. W tece redakcyjnej zebrało się sporo wartościowych rękopisów. Materjału dla działu informacyjnego i sprawozdawczego dostarczą nam zapewne uzdrowiska za pośrednictwem naszych członków. Zwracamy się do nich w stosownem piśmie, prosząc o stworzenie lokalnych subkomitetow redakcyjnych.

Z pewnym niepokojem myśleć musimy o stronie finansowej. Ale może to zbytek ostrożności i za wielka trzeźwość, może stosunki są pozornie tylko niepomyślne. W każdym razie zapewniam Szanownych Panów, że w rozpoczętej zeszłego roku działalności wydawniczej Towarzystwa trwać będziemy z twardym uporem i z wiarą w powodzenie dobrej sprawy.

5. Nastpunie skreślił Skarbnik Towarzystwa Dr. T. Piotrowski **działalność finansową**, podając do wiadomości zebranych, że Towarzystwo posiada w kasie rezerwy sięgającej sumy 1700 zł.

6. Członkowie Komisji sprawdzającej Dr. Adam Kaden i Dr. Jan Sternsohuss-Staniewski zdali sprawę z kontroli rachunków i wnieśli udzielenie budżetowego absolutorjum.

Wszystkie sprawozdania przyjęło Walne Zgromadzenie z uznaniem do wiadomości i udzieliło Wydziałowi absolutorjum.

7. Na wniosek Wydziału mianowano członkiem honorowym Dra Wasowicza Zygmunta w uznaniu jego pracy dla Tow. Również przyznano zmarłemu członkowi, ś. p. Dr. Zanietowskiemu Józefowi jako wyraz pamięci dla jego pracy i zasług tytuł członka honorowego.

8. Dr. Teodor Cybulski wygłosił referat p. t. „Podstawowe postulaty polskiego zdrojownictwa“.

W ożywionej dyskusji zabrał głos Dr. Sternschuss-Staniewski w sprawie opodatkowania zdrojowisk, Dr. Mazurek, w sprawie regulaminu dla lekarzy zdrojowych i konieczności kontroli chorych zdrojowych przez lekarzy, ordynujących w zdrojowiskach. W tej samej sprawie mówił Dr. Kotulski. Dyr. Dr. Wróbiewski przyrzekł zająć się gorąco sprawą regulaminu dla lek. zdrojowych i podnosił, że jedną z bolączek zdrojownictwa krajowego jest brak uświadomienia u ogółu lekarzy i pragnie tego uświadomienia i propagandy wśród lekarzy praktyków całego kraju. Uważa że przez przyszły dziesiątek lat mimo teoretycznej przychylności rządu, nie można liczyć na pomoc finansową Państwa — podnosi sprawę pensjonatów po zdrojowiskach, prowadzonych i obliczanych w zyskach na krótką metę przez osoby niefachowe i nieodpowiednie. Dr. Piotrowski zaznacza potrzebę egzekutywy ze strony władz wojewódzkich.

Po wyczerpaniu i zamknięciu dyskusji, uchwalono w myśl wywodów prelegenta następującą **rezolucję:**

Walne Zebranie członków Polskiego Towarzystwa Balneologicznego stwierdza z ubolewaniem, że Polska jest w rzędzie większych państw kulturalnych europejskich jedynem państwem, nie posiadającem uniwersyteckich ośrodków naukowych dla balneologji, oświadcza, że brak tych ośrodków tworzy jedną z zasadniczych przyczyn niższego, aniżeli w państwach zachodnich, poziomu zdrojownictwa jako nauki i jako przemysłu i domaga się utworzenia katedr balneologji w jak najkrótszym czasie we wszystkich uniwersytetach polskich, na razie przynajmniej w Krakowie. Równocześnie z tem zleca Walne Zebranie Wydziałowi Polskiego Towarzystwa balneologicznego wszechstronne i wytrwałe starania w celu spełnienia wyrażonego wyżej postulatu.

Do Wydziału wybrani jednogłośnie: Dr. Aronsohn Juljan Kraków-Krynica, Dr Cercha Maks. Kraków-Krynica, Dr. Cybulski Teodor Kraków-Rabka, Dr. Kaden Adam Rabka, Dr. Kuczewski Antoni Zakopane, Prof. Dr. Korczyński Ludomił Kraków, Inż. Nisch Leonard Kraków, Dr. Piotrowski Tymoteusz Kraków, Dr. Wąsowicz Zygmunt Kraków-Krynica. Do Wydziału wchodzi jako redaktor Dr. Żuliński Edward Kraków-Szczawnica. Dr. Skórczewski Witold, jako delegat zrzeszenia lek. zdroj. w Krynicy i Dr. Pelczar jako przewodniczący zrzeszenia lek. w Truskawcu.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani: Dr. Sternschuss-Staniewski, Dr. Kropaczek i Dr. Kotulski.

11. Walne zebranie na wniosek Dr. Wąsowicza wyraziło Prof. Korczyńskiemu i Dr. Piotrowskiemu podziękowanie za ich trud i pracę redakcyjną i kasową.

Na tem przewodniczący zamknął Zebranie.

Dr. T. Cybulski.

DR. TEODOR CYBULSKI.

Zdrojowisko Rabka.

Historja Rabki z racji istnienia źródeł słonych sięga r. 1234, kiedy Teodor herbu Gryf, wojewoda krakowski nadał je klasztorowi Cystersów w Szczyżycu, co potwierdził Bolesław Wstydliwy przywilejem z r. 1254. Wspomina o tem Długosz nazywając je: „Sal in Rabka". Kazimierz Wielki w 1346 pozwolił Mikołajowi z Uścia osadzić w Rabce i okolicy osadników na prawie niemieckiem. W r. 1568 mieszczanin oświęcimski Jerzy Grossman uzyskał od Zygmunta Augusta przywilej na eksploatację soli, założywszy w tym celu towarzystwo gwarków. Prawa te odstąpił później kupcowi włoskiemu z Werony Orfalli. W roku 1570 upadła warzelnia, tylko lud okoliczny korzystał z solanek do czasu wprowadzenia monopolu soli przez władze austrjackie, które źródła zasypać rozkazały w r. 1813.

Własności lecznicze źródeł znano dość dawno, wspomina o nich Jezuita Gabrjel Rzączyński w dziele: Historia naturalis curiosa Regni Poloniaę etc. wydanem w r. 1721, w którem nazywa zdrojowiska pod Rabką w miejscu zwanem „Słone", wodami lekarskiemi.

W r. 1857 prof. Dr Skobel z ramienia Komisji Balneologicznej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, za inicjatywą prof. Dra. Dietla, źródła te zbadał i wydał ocenę, w której na podstawie rozbioru jakościowego uznał je, jako słono - jodowo-bromowo-żelaziste i stwierdził, że tak na podstawie rozbiorów, jak i dawnych doświadczeń Rabczan i ludu okolicznego źródła te za wody lekarskie uznać należy.

Po potwierdzeniu jego badań i wniosków przez Wiedeńską akademję, źródła do celów leczniczych otworzyć dozwolono. W r. 1864 ówczesny właściciel Juljan Zubrzycki po doprowadzeniu źródeł do porządku otwarł zakład kąpielowy z frekwencją niewiele cyfrę 100 przekraczającą.

Właściwy rozwój Rabki zaczął się od r. 1895, kiedy zdroje przeszły w ręce lekarza balneologa ś. p. Dra Kazimierza Kadena, którego niezmordowanym zabiegom zdrojowisko swój postęp zawdzięcza.

Założono park drenowany, wybudowano łazienki, budynki administracyjne i dla celów leczniczych, szereg wil mieszkalnych, zaprowadzono wodociąg, kanalizację i oświetlenie elektryczne w Zakładzie. To postawiło Rabkę na jednem z najpierwszych miejsc w szeregu zdrojowisk krajowych, gdyż inne zdrojowiska tych urządzeń sanitarnych ówcześnie nie posiadały.

Jednak z powodu zamkniętych granic Małopolski frekwencja nie była odpowiednio wielką dla dalszego szybkiego rozwoju, wahając się w cyfrze około 4000 osób. Rząd zaś austrjacki, mając analogiczne własne zdrojowiska, Rabki nie faworyzował.

Po zniesieniu granic zaborczych frekwencja wzrosła bardzo znacznie, dochodząc w r. 1925 do cyfry 8337 zgłoszonych w Komisji Zdrojowej kuracjuszów. Wskutek napływającego stąd kapitału daje się wyraźnie odczuwać postęp tak co do rozbudowy, jak i urządzeń zdrojowiska. Cyfra lekarzy ordynujących w sezonie wzrosła z 2 na 11.

Rabka zawdzięcza swe wybitne stanowisko w rzędzie uzdrowisk krajowych dwu czynnikom leczniczym: źródłom solankowym jodobromowym i górskiemu położeniu klimatycznemu.

Położenie to, nadające jej cechy uzdrowiska o klimacie podgórskim, stawia zdrojowisko solanko-jodowe w możności równoczesnego działania czynnikami klimatycznymi.

Ten rzadki zespół dwu czynników wprost swoistych dla wielu schorzeń, szczególnie w wieku dziecięcym, wyrobił Rabce zasłużoną opinję idealnego uzdrowiska dla dzieci.

Rabka leży na podkarpaciu mniejwięcej w połowie drogi na linji Kraków-Zakopane na wysokości 250—540 mpm., od północy zasłonięta pasmami gór Lubonia, przekraczającym 1000 mnpm., — od wschodu pasmem gór Szumiącej i Maciejówki, tej samej prawie wysokości. Oba te pasma górskie są dobrze zalesione.

Natomiast południe i południowy zacpód, ku którym łagodnie opada płaskowyż rabczański — są odsłonięte, z piękną panoramą na odległą Babią Górę.

Tego rodzaju warunki topograficzne zapewniają duże nasłonecznienie całego płaskowyżu rabczańskiego wraz z sąsiedniemi zboczami, zasłaniając go równocześnie od zimnych wiatrów północnych. Mimochodem wspomnę, że wymienione góry są terenem pięknych wycieczek, dających w nagrodę uroki cudnego krajobrazu i wspaniały widok na dalekie Tatry. Są to wycieczki większe, kilkugodzinne. Natomiast tuż obok zdrojowiska są bardzo i miłe i niemęczące wycieczki, raczej spacery na niewielkie wzniesienia, jakiemi Rabka jest wkoło otoczona, jak Krzywoń, Grzebień, Bania, Krzyż itd. dostępne i dla dzieci, którym robienie wycieczek nie jest zabronione. Ten układ bliskich i odleglejszych wzgórz stwarza równocześnie typowy i piękny krajobraz górski, co ze względów leczniczych, jak wiadomo, ma też swoje znaczenie.

Zdrojowisko w całości wzięte składa się z dwóch zasadniczych części, a to:

Zakład kąpielowy, własność rodziny Kadenów, położony na wspomnianym płaskowyżu, na jego zachodnio-południowym stoku, w parku około 100-morgowym, mieszczącym budynki dla celów leczniczych i administracyjnych i kilkanaście wil zakładowych mieszkalnych.

Druga część to gminy bezpośrednie z Zakładem sąsiadujące — Rabka, Słone i Ponice, położone nad rzeczkami Słonką, Soniczanką i Rabką i ich stokach.

W tych to gminach, bezpośrednio do Zakładu przylegających, mieści się lwia część kuracjuszy, gdyż Zakład posiada nie więcej, jak jedną czwartą ogólnej ilości pokoi, wynajmowanych dla gości.

Różnica między domami zakładowymi a domami w wymienionych gminach była dotąd zasadnicza, gdyż Zakład posiada, jak wspomniałem, zdrenowany park, drogi, oświetlenie elektryczne, wo-

dociąg, kanalizację, czego gminy dotąd nie posiadały.

Na szczęście dzięki zabiegom Zarządu i Komisji Zdrojowej i postępującemu zrozumieniu i dobrej woli obywateli, przeważnie włościan, górali, gminy te wprowadziły w roku ubiegłym oświetlenie elektryczne, zaś roboty celem zaopatrzenia gmin w wodociągi są w toku.

Uregulowanie potoku Słonego dało wcale przyzwoity skwer dla kuracjuszy, zamieszkujących Słone i część Rabki

Poniczanka ma być uregulowana. Ponieważ na rozległej plaży Poniczanki odbywają się głównie kąpiele słoneczne, Komisja Zdrojowa poczyniła starania, aby charakter Poniczanki mimo regulacji nie uległ zmianie.

Drogi powiatowe i gminne są złe, a środki Komisji Zdrojowej, pragnącej choć w części zastąpić miarodajne czynniki, nie wystarczają na większe wkłady w tym zakresie — ustawowym nie mieszcząc się w budżecie Komisji Zdrojowej. Stacja kolejowa jest przystankiem osobowo niewystarczającym w sezonie pełnym. Stacja towarowa w odległej o 2 km stacji węzłowej Chabówka.

Urządzenie domów mieszkalnych, przeważnie o charakterze will, głównie drewnianych na podmurowaniu — w części stoi zupełnie na wysokości zadania i potrzeb przeciętnego kuracjusza, w części skromne, w chatach, zupełnie prymitywne. Pensjonaty pierwszorzędne odpowiadają wszelkim wymogom wygody i zasadom hygieny Pensjonaty zakładowe Luboń, Orzeł, Liljana otwarte i w zimie. Orzeł posiada własne łazienki solankowe i lampy kwarcowe w budynku peysjonatu.

Dość znaczna ilość wil i domów przyjmuje gości na warunkach pensjonackich, reszta wynajmuje pokoje z kuchniami lub bez.

Pozatem istnieje od dwóch lat gimnazjum lecznicze całoroczne dla chłopców pod kierunkiem Dra fil. Wieczorkowskiego, bardzo sumiennie prowadzone, tak w kierunku leczniczym, jak i naukowym. Ma ono wszelkie szanse dużego rozwoju. Dalej wymienić należy Zakład Siótr Nazaretanek, który przyjmuje dziewczęta do leczenia i nauki. W sezonie letnim w okresie ferji przyjmują wspomniane Zakłady dzieci do leczenia sezonowego bez opieki rodzicielskiej. Podobnie przyjmują dzieci same do leczenia sezonowego pensjonaty Jagoda, Lechia i kilka innych.

Kolonji leczniczych dla dzieci ubogich jest w Rabce 9: dwie krakowskie, jedna warszawska, jedna łódzka, dwie śląskie i jedna lwowska, jedna miasta Pilzna i jedna Związku Kas chorych. W ubiegłym sezonie leczyło się w kolonjach 1671 dzieci.

Restauracja z salą zabawową, położona w parku zakładowym, prowadzona od roku przez spółkę warszawską, odpdwiada wszelkim wymaganiom. Pozatem istnieją mniejsze jadłodajnie i sklepy spożywcze. Informacji w sprawie mieszkań udziela Zarząd Zakładu.

Z urządzeń leczniczych posiada: Zakład łazienki solankowe, pomieszczone w dwóch sąsiadujących budynkach; — pierwszej klasy z wannami porcelanowemi i metalowemi, emaljowanemi, zupełnie przyzwoitem umeblowaniem, czyniącem zadość wymaganiom hygjeny i estetyki i drugiej klasy z wannami miedzianemi i blaszanemi i skromnem umeblowaniem.

W obu klasach osobne kabiny dla ran otwartych. W każdej kabinie znajduje się wanna duża, średnia i mała celem ewentualnego, równoczesnego kąpania rodziny. Bilet kąpielowy upoważnia do używania kabiny 1 godzinę. Wanien 130 czynnych w sezonie głównym od 7 rano do 7 wieczorem. Poza kąpielami solankowemi istnieje kabina dla kąpieli gazowanych sztucznie, solankowych lub bezsolankowych, kabina dla kąpieli solankowo-błotnych i zakład hydropatyczny. Kąpiele prowadzi opieka domowa, przygotowuje kąpielowa. Tylko w łazience hydropatycznej uskutecznia zabiegi masażystka.

Poza temi właściwemi urządzeniami kąpielowemi istnieją: Zakład ortopedyczny, prowadzony przez specjalistę-chirurga Dra Tomczyka. Zakład dla leczenia światłem lamp kwarcowych i elektrycznością, prowadzony przez Dra Stachurka. Tężnica czynna tylko częściowo. W sezonie tegorocznym będzie czynne budujące się już inhalatorjum, prowadzone przez Dra Świerza, laryngologa.

Pożądaną inwestycją jest zaprowadzone na obecny sezon urządzenie pozwalające podgrzewać solankę — dotychczas ogrzewało się solankę dodaniem wody gorącej zwykłej. W najbliższej przyszłości powstanie całoroczne sanatorjum Dra Tombzyka na 26 łóżek dla gryźlicy chirurgicznej. Plany budowy nowych łazienek, domu zdrojowego, domu izolacyjnego i ogólny plan regulacji zdrojowiska opracowany przez znanego architektę p. Franciszka Mączyńskiego są gotowe.

Źródeł mineralnych było w Rabce do r. 1925 siedm, z których Marja używana do picia — pijalnia znajduje się na deptaku przy łazienkach — system syfonowy z kurkami na solankę i wodę wodociągową do spłukiwań.

Z końcem ubiegłego sezonu rozpoczęto wiercenia nowych źródeł. Dwa wiercenia dały już solankę, pierwsze w 30, drugie w 80 metrach, podnosząc liczbę źródeł na 9. Dalsze wiercenia w toku.

Wiercenia te rozmyślnie dokonane w odległych i przeciwnych stronach Zakładu, dały analogiczną solankę, pierwsze 12 pro mille, drugie 32 pro mille. Jest prawie pewne, że i dalsze wiercenia będą uwieńczone pomyślnym skutkiem.

W sąsiedztwie łazienek znajdują się cztery zbiorniki podziemne na solankę, mieszczące około 6000 kąpieli zapasowych.

Z produktów zdrojowych mineralnych na eksport zasługuje przedewszystkiem na wyróżnienie sól rabczańska, zawierająca 9,·703% chlorku sodu, o 0·109% jodku sodu i o 0·21% bromku sodu. — Wskazana do kąpieli słono-jodowych domowych w zołzach, krzywicy itp.; w roztworach do płukań, wziewań, zmywań.

Podniesione wydatnie warzenie soli rabczańskiej zaspokoi zapotrzebowanie i pozwoli wyrugować mniej wartościowe sole zagraniczne i importowane sole morskie.

Muł solankowy rabczański do leczenia miejscowego (gorące okład.).

Solanka jodobromowa rabczańska flaszkowa do wewnętrznego użytku.

Skreśliwszy w głównych zarysach topografję i urządzenie zdrojowiska przejdziemy do zapoznania się z czynnikami leczniczemi, któremi są: własności klimatyczne zdrojowiska i solanki jodobromowe.

Oceny klimatu rabczańskiego przez autorów, zajmujących się tą sprawą, jak Borzęckiego (tłómaczenie Webermayera) Dydyńskiego, Korczyńskiego *) Sabatowskiego, są rozbieżne.

*) Szczegółowe zestawienie tablic meteorologicznych prof. Korczyński L. Zarys balneologji krajowej.

Przy ocenianiu klimatu wystarczy brać pod uwagę zestawienia cyfr moteorologicznych. Rubner przez Klimat rozumie wszystkie, przez położenie uwarunkowane wpływy na zdrowie, również zaznacza, że cyfry odnoszące się do ciepłoty powietrza, wilgotności, opadów, nasłonecznienia, ciśnienia, czystosci powietrza itd, są dla lekarza wprawdzie konieczne, dla wyciągnięcia z nich wniosków, jednak decydyjące jest lekarskie stwierdzenie, jak dany klimat na zdrowy i chory organizm działa.

Takieżsamo stanowisko zajmuje Korczyński.

Na podstawie 10-letniej praktyki na miejscu twierdzę, że klimat rabczański jest łagodny wskutek zasłonięcia od północy i braku zimnych wiatrów. Zaś wskutek wysokości, pewnych wahań dobowych i okresowych ciepłoty, jak i intensywnego nasłonecznienia silnie pobudzający. Te warunki, a więc wzniesienie 540 mnpm, wystawa południowa, niska ciepłota, wydatne dobowe wahania ciepłoty, czystość powietrza, stąd intensywne nasłonecznienie, mimo dość obfitych okresowych opadów (dzięki układowi terenu), stosunkowo małe nasycenie powietrza parą wodną, skąpe i przeważnie łagodne wiatry, są warunkami, zapewniającymi Rabce słuszne miano stacji klimatycznej, bezsprzecznie przez autorów przyznawane. Wiatr halny zaledwie daje się odczuwać.

Te łagodne, pobudzające własności klimatu ujawniają się w szeregu odczynów, dających w wyniku wzmożenie i poprawę przemiany materji i uodpornienie.

Prawie bez wyjątku występuje wyraźna poprawa łaknienia, przyrost na wadze, opadanie temperatur, zmiany w trawieniu i wydzielaniu. Szybko występuje odporność na wszelkie zakażenia, w pierwszym rzędzie tak zwane zaziębienia, tak częste w naszym materjale leczniczym. Wyraźnie zwiększona odporność na choroby zakaźne; sporadyczne, czy przywiezione w okresie wylęgania się choroby zakaźne z reguły przebiegają łagodnie. Przy nieracjonalnem postępowaniu występuje wyraźnie drażniący nadmiar odczynów. Racjonalnie leczący się i stosujący się do wskazówek chorzy z reguły się poprawiają.

Rabczańska woda mineralna ze wszystkich źródeł jest solanką jodobromową*), w której na miejsce naczelne wybija się chlorek sodu w 6 źródłach 22 pro mille, jodek sodu 0·45 i bromek sodu 0·07, pozatem dwuwęglan sodu 1·2 pro mille, ślady żelaza i siarczanu bez znaczenia, sole ziemne.

Hinz i Grünhut wyszczególniają solankę rabczańską, jako wydatną solankę jodową z powodu większej zawartości jonów jodowych niż to ogólnie się spotyka.

Pozwolę sobie przytoczyć kilka pozycji z ich tabeli:

Rabka	Rafaela	0·0388	jonów	jodu	w 1	kg.
„	Marja	0·0386	„	„	„	
„	Krakus	0·0321	„	„	„	
Iwonicz		0·01919	„	„	„	
Rymanów		0·01201	„	„	„	
Luchaczowice		0·01153	„	„	„	
Hall		0·02906	„	„	„	

W źródle Kazimierza znajduje się węglan litowy, jak na tę sól dość wydatnie, jednak do picia nieużywany z powodów technicznych, wymagających dużo wkładów, nie stojących w stosunku do korzyści eksploatacji. Po załatwieniu pilniejszych spraw zdrojowych technicznych źródło to będzie w tym celu zremontowane. Bezwodnika kwasu węglowedo solanka rabczańska nie zawiera, natomiast niektóre źródła są zanieczyszczone gazami naftowemi, czyniącymi je niezdatnymi do picia. Badanie w r. 1925 wykazało ślady radioaktywności (Rafaela 1·22, gazy 0·19 J. Machego).

Sprawa wymaga studjów. Bardzo prawdopodobne, że radjoaktywność jest jednym z walnych bodźćcw decydujących o działaniach solanki rabczańskiej.

Picie solanki jest nieobojętne, wywołuje wydatną diurezę, ale i kapryśne zaburzenia żołądkowo-jelitowe, dlatego poleca się ją tylko tym chorym, atórzy tego czynnika potrzebują.

Jak wiadomo, dawka jodu w solankach jodowych farmakoterapeudycznie jest nieduża. Skuteczność solanek jodobromowych w zołzach, tłómaczą Mayer i Schütz przyjmując działanie jonów jodu i bromu drogą komulutywnego działania małych dawek na tarczycę.

Jony chloru działają jak wiadomo na fermenty żołądkowe jelitowe. Udział czynnika promieniotwórczego, jakkolwiek nieprzebadany, nie może być nie branym w rachubę. Jako woda mineralna hypertoniczna nie powinna być podawana często i obficie.

Nawiasem mówiąc, pacjenci z łatwo zrozumiałych powodów nadużywają picia solanki ze szkodą dla wyników leczenia. Chorzy nie znoszący jodu, nie znoszą solanki. Przez odpowiednią zmianę w ordynacji picia solanki, udaje się często organizmy wrażliwe przystosować. Solanka trzymana na świetle i powietrzu rozkłada się, dając niemiły zapach jodoformu i większe prawdopodobieństwo zaburzeń trawienia. Cierpienia nerek i niektóre cierpienia żołądka i jelit, jak i wątroby stanowią jak doświadczznie uczy przeciwstawienie do picia solanki.

Co do znaczenia kąpieli mineralnych wogóle dzisiejsza balneologja wyklucza działania chemiczne tychże kąpieli przez skórę; nie zamyka jednak definitywnie kwestji działania na fizjologiczne i biologiczne procesy organizmu i dróg, jakiemi działanie do skutku przychodzi i nie odmawia im pewnego istotnego działania.

Sprawą tą zajmuję się obszernie na innem miejscu, tu wspomnę tylko, że Fleischmann reasumując wyniki doświadczeń licznych autorów nie wyklucza czynników specyficznych, które wielowiekowe cierpienie stwierdzone dziełem solanek jodobromowych w licznych schorzeniach tlómaczyłyby.

Żałuję, że poglądy, które o czynnikach leczniczych rabczańskich wygłaszam i w dalszym ciągu poruszę, opierają się tylko na empirycznych stwierdzeniach, nie popartych badaniami naukowemi, których niema. Mam nadzieję, że w tym sezonie uda się przeprowadzić zamierzone pewne badania i obserwacje kliniczne, dzięki możliwości złożenia zespołu moją praktyką zaabsorbowanych lekarzy, którzy ofiarowali się pod moim kierunkiem doświadczenia te prowadzić. Zakład ofiaruje kabinę i środki.

Wracając do działania kąpieli solankowych rabczańskich, stwierdzić muszę, że często widzimy bardzo wybitne i efektowne wyniki, które przy niektórych sprawach gruczołów, kośćca i stawów, jako dających się z natury rzeczy łatwo obserwować i kontrolować swym odrębnym a korzystnym przebiegiem w stosunku do poprzednich analogicznych

*) Rozbiory chemiczne prof. Korczyński L. Zarys Balneologji krajowej.

*) T. Cybulski. Leczenie klimatyczne zdrojowe i kąpielowe zołzów. Polska gazeta lekarska.

leczeń o swoistem działaniu kąpieli rabczańskich działać mogą.

Dalej znana powszechnie pacjentom rabczańskim pewna suma odczynów, wywołanych leczeniem solankami, popularnie zwana przez nich reakcją, nie otrzymywana tak stale i w tym stopniu po innych kąpielach słonych, o swoistem działaniu kąpieli rabczańskich świadczą. Prawie każdy pacjent wykazuje zaostrzenie istniejącego cierpienia czy skłonności, który to odczyn bagatelny dla mniej chorych, może być poważny w skutkach dla ciężej chorych, nie poddających się z rozmaitych powodów kontroli lekarskiej. Przerwa kąpieli mineralnych lub zastąpienie ich kąpielami słodkiemi usuwa te odczyny, które dla lekarza zdrojowego są konieczną a cenną wskazówką dla dalszej ordynacji.

Następnie nie trudno stwierdzić, że wszystkie odczyny, które leczeniem klimatycznem i k pielowem wywołać jesteśmy w stanie, występują wyraźniej i w większem nasileniu, po kąpielach solankowych niż z wody zwykłej, które często stosuję jako wstęp do leczenia solankowego w tych wypadkach, gdzie ewentualny nadmiar odczynów jest niepożądany.

Nakoniec istnieją przypadki, według miejscowego doświadczenia absolutnie lub względnie dla naszych k=pieli przeciwskazane. Chorzy ci, którzy w innych solankach leczenie znosili, na tej podstawie domagają się leczenia solankowego. Kąpiele próbne lub wbrew ordynacji wzięte, przeważnie o słuszności naszego stanowiska zaświadczają.

Pojedyncza kąpiel solankowa przy temperaturze obojętnej 35 Celsiusza ponad 10—15 minutowa wywołuje u większości osobników uczucie znużenia, łatwość pocenia się, przyspieszenie tętna, zawroty, nawet pewną duszność Objawy mające wszystkie cechy wstrząsu. Przy powolnem perjodycznem podnoszeniu dawek kąpieli co do czasu trwania i częstości z następowym wypoczynkiem objawy te zmniejszają się lub nie występują. (uodpornienie).

Po pewnej ilości kąpieli lub nieodpowiednim sposobie brania ich stale występują znów objawy nadmiaru odczynów w postaci ogólnego rozdrażnienia nerwowego, znużenia, niespokojnego snu, u dzieci często uczucie rozpalenia w nocy mimo braku podniesienia temperatury, a przy bezkrytycznym kontynuowaniu solanek, utrata łaknienia, spadek wagi, zaostrzenie ew. istniejących podwyżek ciepłoty. Po przerwie kąpieli w odpowiedniej chwili objawy te ustępują, nierespektowane mogą dać trwalsze zaburzenia.

Ciekawą jest obserwacja, że chorzy leczący się kilka lat w Rabce z roku na rok mniejszą wrażliwość na kąpiele wykazują. Poprzednie leczenia innemi kąpielami solankowemi tego uodpornienia wobec kąpieli rabczańskich nie dają (swoistość).

Z powodu stanowiska zdobytego długoletniemi doświadczeniami miejscowemi i nabytego przekonania, że zdrojowisko nasze rozporządza licznymi, swoistymi, a nie obojętnymi czynnikami leczniczymi, wymagamy obserwacji i kontroli leczących się przez jednego z lekarzy miejscowych, co zresztą stoi w zgodzie ze zdaniem bardzo poważnych klimatobalneologów, że przytoczę Stachelina, który mówi: „chorzy udający się w góry powinni stać pod kontrolą lekarską, a w szczególności, jeżeli się leczą kąpielami, czy lekami".

Omówiszy czynniki działające przejdziemy do szczegółowych wskazań i przeciwskazań.

Zgodnie z warunkami leczniczymi, główne wskazanie stanowią cierpienia konstytucjonalne wieku dziecięcego, a więc niedorozwój i niedokrewność, krzywica, skaza wysiękowa, skaza limfatyczna i neurolimfatyczna (zastrzegam się, że podział na grupy nie jest naukowy, a zdrojowo praktyczny). W tych wymienionych cierpieniach dla dzieci silniejszych, minimum czasu potrzebnego do racjonalnego przeprowadzenia leczenia solankowego, wynosi 4 do 6 tygodni. Dla dzieci wątłych 2—3 miesięcy i ewent. dłużej. Druga grupa, to ozdrowieńcy wogóle, a wszczególności po zapalnych sprawach górnych dróg oddechowych, płuc i opłucnej; wysiękowych sprawach zapalnych błon surowiczych i stawów.

Trzecia grupa, to wszystkie inne choroby przemiany materji, schorzenia gruczołów dokrewnych, nerwice, stany porażenne, pourazowe itd. Te wszystkie wymienione cierpienia do odbycia kuracji potrzebują zazwyczaj okresu około 6 tygodniowego, znów o ile nie chodzi o szczególnie wątłych i wycieńczonych pacjentów.

Najważniejszem jednak schorzeniem, które w Rabce przy odpowiedniem leczeniu niezwykłe daje wyniki, są dziecięce formy wczesnej infekcji prątkami gruźlicy; a więc wszystkie stadja i formy tak zw. zołzów, od zmian w błonach śluzowych, jamy nosogardłowej, oczu, uszu, tchawicy i oskrzeli i wątpliwych spraw gruczołowych, specyficznych spraw gruczołów obwodowych, stawów i kośćca, aż do destruktywnych, nawet zaniedbanych spraw ropnych i przetokowych. Wyniki przy odpowiedniem i dostatecznem leczeniu klimato-solankowem są często wprost zdumiewające - uderzające są odczyny początkowe, zaznaczające się zwiększonym obrzękiem ewentualnie wydzielaniem. Objawy te przy dalszem leczeniu ustępują miejsca wzmożonej resorbcji i zmniejszeniu wydzielania, nierzadko w krótkim stosunkowo czasie, zupełnemu wessaniu i regeneracji tkanek względnie zabliźnieniu się

Najwdzięczniejszą formą i bezwątpienia najważniejszą z tej grupy są zajęcia gruczołów wewnętrznych, z natury rzeczy najczęściej schorzenia gruczołów wnęki płucnej. O ile ta forma daje najliczniejszy kontygnent pacjentów, o tyle najczęściej u tych chorych spotykamy się z niewłaściwościami w sposobie leczenia się.

Jest to jak wiadomo sprawa ponad wszelką wątpliwość przewlekła, mająca okresy zaostrzenia, czy uczynnienia się procesu na przemian z okresami utajenia, w której kąpiele słoneczne i solankowe można skutecznie ale bardzo ostrożnie stosować, najczęściej dopiero po przygotowawczem leczeniu klimatycznem. Ma ono na celu podniesienie odporności, wagi, uspokojenie temperatury itd. jako dowodów, że organizm nad procesem chorobowym uzyskuje przewagę.

Tacy właśnie pacjenci, czy to z powodu niezorjentowania się rodziny w powadze schorzenia, szczególnie w okresach utajonych, czy z powodów innej natury, przyjeżdżają niestety bardzo często nieprzygotowani i nie przysposobieni do racjonalnego leczenia się.

Drastyczny przykład: Dzieciak z temperaturami nieustalonemi, mizerny, szczupły, bez apetytu, z badalnemi zmianami wnękowemi, skłonnością do zapadań na zakażenia zapalne-nieżytowe, a więc z wyraźnymi objawami czynnego procesu, który nie da się obliczyć w swej możności postępu, przyjeżdża na cztery lub sześć tygodni i uważa się za kandydata do natychmiastowego leczenia słonecznego i solankowego. Rozpacz!

Ile lekarz zdrojowy musi naprzekładać się i natłómaczyć, że w takim czasie zaledwie na poprawę stanu ogólnego liczyć można, ledwie po jakimś czasie dzieciak cokolwiek się poprawi już rodzina alarmuje o kąpiele, lub mniej krytyczna matka kąpie na własną rękę wystarawszy się ubocznie o bilety kąpielowe i wyjeżdża z pogorszeniem. kładąc je na karb zdrojowiska o którem niestworzone, a ujemne dziwy opowiada. Dla niej to naturalne: dzieciakowi Rabka nie pomogła.

I tu jest może najważniejszy punkt porozumiewania się między lekarzami zdrojowymi, a lekarzami ordynującymi domowymi, przyczem równocześnie ustaną niedające się, mimo wszelkich chęci, uniknąć kontrowersje.

Jak już wspomniałem działanie klimatyczne jest wybitne, przez odpowiednie leczenie przygotowawcze udaje się najczęściej usunąć lub ustalić temperatury, poprawić wagę, odporność, a wtedy oględnie stosowane kąpiele przyspieszają wybitnie proces resorbcyjny, redukując obawy zaostrzeń do krótkotrwałych zachorzeń, które znów chwilowego wstrzymania kąpieli wymagają.

Niemniej ważne jest w przypadkach mniej jasnych a przebadanych dołączenie paru słów lekarza domowego na piśmie, gdyż wiemy, że negatywny wynik badania nie wyklucza ze strony lekarza domowego, stale dzieciaka obserwującego i znającego prawdziwą anamnezę w kierunku obciążenia rodzinnego, postawienia rozpoznania, którego lekarz zdrojowy li tylko na podstawie badania fizykalnego przy niedostatecznej lub błędnej anamnezie postawic niema prawa, nie mówiąc o tem, że bardzo często analizy, zdjęcia, itp. owoce dłuższego badania klinicznego, opieka zapomina wziąć z sobą.

Tu więc apeluję do Panów Lekarzy, ażeby w kwestji leczenia kąpielowego i klimatycznego darzyli swem zaufaniem lekarzy zdrojowych, zaś swe cenne i z natury rzeczy miarodajne uwagi i życzenia w przypadkach mniej jasnych zechcieli w paru słowach na piśmie udzielać.

Rozumiem, że postawienie kwestji leczenia kilkuletniego odpowiednich przypadków w miejscu zdrojowem, dla ogółu jest niedostępne — wedle stawu grobla — dlatego też leczenie to odbywa się przeważnie, że się tak wyrażę — na raty — sezonami. Niechże te sezony będą możliwie z korzyścią dla pacjenta wyzyskane, niech dadzą przynajmniej odporność i poprawę, trwające do przyszłego sezonu. Efekt końcowy może trochę później, będzie ten sam — wyleczenie.

Nie wyliczam już licznych drobniejszych schorzeń, które o tyle nadają się do Rabki, o ile potrzebują leczenia pobudzającego przemianę materji, i wzmagającego resorbcje czy uodpornienie i leczenia cwiczebnego, hamującego.

U dorosłych wskazania mutatis mutandis analogiczne. Dodać należy oprócz konstytucjonalnych choroby przemiany materji z życiem związane, jak skaza moczanowa, arterjo-skleroza, otłuszczenie, o ile zmiany w sercu nie są zbyt posunięte — w końcu podleczone (nie ostre) sprawy wysiękowe organów kobiecych. Nadmienić należy, że o ile zdecydowane zmiany na wsierdziu, nawet skompensowane nie rokują wielkiego powodzenia, a często zmuszają pacjenta do przerwania leczenia, o tyle pozapalne zmiany osierdzia i mięśnia sercowego, acz wymagają dużej oględności, są wskazaniem do kąpieli i dają dobre wyniki.

Również ważnem, jako wskazanie jest uwzględnienie przeciwskazań tak przy wysyłaniu, jak i leczeniu na miejscu pacjentów. Oszczędza się pacjentom zawodu lub pogorszenia i nie naraża się niesłusznie dobrej sławy zdrojowiska.

W pierwszym rzędzie przeciwskazanie stanowi gruźlica płuc w swym drugim i trzecim stadjum. Nie tylko dlatego. że my w Rabce-zdrojowisku wybitnie dziecięcym — gruźlicy płuc cierpieć nie możemy, ze względu na bezpieczeństwo naszych milusińskich — ale także dlatego, że nie ulega wątpliwości, że chorzy ci nie poprawiają się, owszem przeważnie stan ich się pogarsza i bez leczenia kąpielowego.

O ile więc tak u dzieci, jak i dorosłych zajęcie gruczołów wnękowych stanowi wdzięczny przedmiot leczenia w naszem zdrojowisku — o tyle wtórne zmiany miąższu płucnego nie nadają się do leczenia w Rabce. Wytłómaczenie ścisłe tego, doświadczeniem stwierdzonego faktu nie jest łatwe. Sąsiednie okolice tych cech nie wykazują, musimy się więc zadowolić wątpliwem tłumaczeniem, działania jodu, czy czynników promieniotwórczych w powietrzu.

Natomiast wyleczone sprawy płucne nadają się do leczenia kąpielowego, ale wiadomo, jak trudno jest sciśle oznaczyć termin, kiedy taki pacjent naprawdę do leczenia kąpielami dostatecznie jest dojrzały.

Ważnem przeciwskazaniem są, jak już wspomniałem, zdecydowane, a szczególniej niewyrównane wady serca i posunięte zmiany miażdżycowe w sercu.

Dalej zapalne cierpienia ostre i chroniczne nerek. Nefropatie konstytucjonalne i specyficzne leczeniu oględnemu poddają się. Cierpienia przewodu pokarmowego, o tyle nadają się do leczenia, o ile są wynikiem schorzenia ogólnego lub konstytucji.

Mając sposobność tak w Rabce, jak i w mej krakowskiej praktyce porównać wyniki leczenia, w kraju i zagranicą, nie mogę stanąć na innem stanowisku, jak, że o ile pacjent poświęci na leczenie w kraju tyle czasu, ile go przeważnie poświęca na leczenie w Szwajcarji, czy na południu, wyniki nie są gorsze a znów nie tak rzadkie . ą wypadki, że chorzy, leczący się początkowo zagranicą dokańczają z większym skutkiem leczenie u nas — zyskując jedno wielkie w tych cierpieniach plus, większe zahartowanie.

Przedstawiwszy w głównych zarysach walory naszego zdrojowiska, jego klimat, urządzenia, czynniki lecznicze, wskazania i przeciwskazania, muszę na zakończenie zaznaczyć, że bezwątpienia zdrojowisko, acz powoli, idzie ku poprawie i postępowi właśnie dzięki wzmożonej frekwencji i napływającym stąd kapitałom. Zrealizowanie wymienionych planów, mających postawić zdrojowisko na odpowiedniej wyżynie zależeć będzie tylko od możności finansowych. W innych warunkach gospodarczych Państwa, należałoby wymagać ażeby Państwo wydatniejszą pomocą otaczało zdrojowiska*, jako gałąź przemysłu nie tylko miejscowego, ale również jako gałąź przemysłu i gospodarstwa krajowego. Wobec tego jednak, że narazie przy dzisiejszych stosunkach finansowych Państwa, pomoc ta nie jest prawdopodobną, zdrojowiska muszą się dźwigać i rozwijać same, a pomocnym może być tylko własne społeczeństwo frekwentując zdrojowiska krajowe, tak bogate w skuteczne czynniki lecznicze i odnosząc się z pobłażliwą, acz wymagającą krytyką do jeszcze istniejących usterek.

Dla uzupełnienia referatu podaję kilka ważniejsz. dat statystycznych, ilustrujących bez komentarzy rozrost i znaczenie społeczno-humanitarne zdrojowiska rabczańskiego.

W r. 1911 przebywało w Rabce w sezonie	3700 osób
W r. 1921 „ „ „ „	6231 „
W r. 1925 „ „ „ „	8337 „
W r. 1925 wydano kąpieli	61883
„ z tego zniżkowych	18353
„ bezpłatnych	1497
Zapłaciło pełną taksę zdrojową dorosłych	1283
„ „ „ „ dzieci	1954
„ zniżkowych taks dorosłych	867
„ „ „ dzieci	1312
Zwolnionych od taksy było dorosłych	801
„ „ „ „ dzieci	2183

*] W sprawie tej p. artykuł w Polskiej gazecie lekarskiej Dr. Cybulski. Postulaty lekarskie uzdrowisk krajowych.

Wiadomości sprawozdawcze i informacyjne.

SPRAWOZDANIE

z działalności komisji zdrojowej **w Krynicy** za r. 1925.

Skład komisji zdrojowej w r. 1925 w 3-cim roku urzędowania stanowili: przewodniczący Inż. Leon Nowotarski Dyr. Zakładu zdrojowego, zastępca przewodniczącego Dr. Witold Skórczewski, sekr. Dr. Emanuel Zarzycki, skarbnik Dr. Górski Ksawery, tudzież członkowie, delegaci Rady gminnej Dr. Kmietowicz Franciszek burmistrz i Ks. Duchiewicz Roman.

Komisja zdrojowa odbyła w ciągu roku 20 posiedzeń plenarnych i 32 dosiedzeń Wydziału. W posiedzeniach brali udział w 10-ciu wypadkach delegaci Starostwa w Nowym Sączu, nadto jeden z delegatów brał 5 razy udział w posiedzeniach Komisji dla ustalenia cenników mieszkań, utrzymania i restauracyjnych.

Na zasadzie art. 34 ust. o uzdrowiskach, komisja zdrojowa opracowała i wydała, po zatwierdzeniu przez zwierzchnie władze, przepisy sanitarno porządkowe, nadto opracowany został regulamin dla straży zdrojowej.

W związku z obchodami Komisji sanitarnej tudzież na doniesienia stron, sporządzono za przekroczenia sanitarne 108 protokołów, za przekroczenia ogólno porządkowe (dorożkarskie i inne) 267 a za pobieranie nadmiernych cen 7 protokołów.

Wydział wykonawczy na podstawie art. 35 poz. 6 ust. o uzdrowiskach, nakładał zależnie od przekroczenia grzywny od 1—20 zł.

Wykonując program robót inwestycyjnych, zakreślonych budżetem, przystąpiono już wczesną wiosną do przeróbki sieci elektrycznej i do rozszerzenia hali maszynowej, w myśl projektu firmy „Polskie Zakłady Siemensa". Na ten cel zaciągnięto w P. K. O. pożyczkę 50.000 zł.

Ponieważ wykonywanie robót musiało odbywać się bez przerywania dostawy prądu, termin ukończenia robót przeciągnął się i powiększył znacznie koszta.

Całą sieć uliczną i odgałęzienia do domów wymieniono i uzupełniono nowymi miedzianymi przewodami i nowymi słupami, halę maszynową rozszerzono gdzie zmontowano 2-gą nową lokomobilę, która równolegle ze starą pracowały w czasie sezonu letniego. Przy obu maszynach zastosowano paleniska patentu „Gefia" na miał, przez co zmalały znacznie koszta opału. Z powodu tego musiano wymienić komin na drugi, o większym przekroju i zastosowaniu wentylatorów. Oprócz tego została uzupełnioną baterja akumulatorów przez dodanie 50 szt. nowych ogniw.

W związku z przemianą napięcia prądu ze 150 V. na 2 razy 150, zamieniono stare tablice rozdzielcze na nowe.

Do zupełnego wykończenia robót, pozostało na rok 1926 ustawienie 3-ciej dynamo-maszyny na zakup której, przewidziano wydatki w preliminiarzu na rok 1924.

Koszta inwestycyjne elektrowni wynosiły 100.544 zł a więc 25% ogólnych wydatków. Dzięki poczynionym wkładom wzrosła ilość światła o 2.550 żarówek.

Zgodnie z uchwałą Komisji zdrojowej, odmalowano farbą pokostową na zewnątrz teatr, a na żądanie władz pożarniczych, zainstalowano we wszystkich ubikacjach światło elektryczne, jak również przerobiono instalację na scenie według obowiązujących przepisów.

W związku ze zarządzeniami zakupiono na miejsco sienników, materace sprężynowe do pokojów mieszkalnych w teatrze, nadto zakupiono za 3.000 zł. rekwizyta teatralne od dyrektora teatru „Nowości" w Warszawie.

W dziale ogrodnictwa, z powodu rozszerzenia plantacji, zakupiono sadzonki, krzewy, drzewa, w szkółkach miejskich w Warszawie. Cały deptak po zniesieniu kuchni przy domu zdrojowym i kjosku metereologicznego został splantowany, obsadzony żywopłotami, drzewami i według planów pocięty nowymi chodnikami W oranżerji wykończono centralne ogrzewanie w przstawionej rotundzie. Założono i pomalowano siatki na kamiennem ogrodzeniu.

Odbudowa domku po ogrodniku została zupełnie ukończoną, przez co przybyło 12 nowych ubikacji.

Obejście domu zostało ogrodzone płotkiem drewnianym i częściowo splantowane. Droga wzdłuż objektów Komisji zdrojowej, doprowadzoną została do stanu używalności i na całej długości został założony kanał ściekowy dla wód opadowych.

Obok zwykłej konserwacji domu muzyki i innych objektów, jak altan w parku, wykonano w „Domu Jaworzynka“ gruntowny remont klozetów i sufitów, przerobiono ścieki odpływowe wzdłuż całego objektu, naprawiono futryny okienne tudzież zrobiono ramy podwójne do okien. Oprócz tego zakupiono część sprzętów do mieszkań - cały objekt został ogrodzono płotkiem.

Dla bibljoteki zakupiono 85 szt. dzieł polskich i 10 francuskich. Subwencje przewidziane budżetem zostały wypłacone, nadto dla straży pożarniczej wypłacono na zakupno sikawki 1000 zł. dla Dyr. teatru „Nowości” w Warszawie 5000 zł na pokrycie deficytu za czas pobytu trupy teatralnej w Krynicy.

Dla uzupełnienia planu regulacyjnego dla zdrojowiska, Komisja wypsygnowała 1500 zł. a na wykonanie projektu muszli muzycznej 1360 zł.

Na naprawę dróg, chodników, budowę schodów przy domu muzyki oraz murów oporowych przy chodnikach wydatkowano ogólną kwotę 11. 000 zł.

W sprawie poprawy dróg i chodników w szerszym zakresie, Komisja wystosowała obszerny memorjał do Ministerstwa Robót Publicznych.

Ogólna suma wydatków przy dochodach 435.791 zł. wynosiła 432.719 zł. z czego na inwestycje wypada 154.557 zł. na spłatę pożyczki w P. K O. 100.000 zł. na utrzymanie muzyki przez sezon letni i zimowy 38.000 zł. utrzymanie ogrodu i plantacji 30.843 zł.

Dla uprzyjemnienia pobytu gościom w lecie, zakontraktowano orkiestrę w składzie 20—24 muzyków, która koncertowała codziennie na deptaku.

W ciągu 3-ch letnich miesięcy grywał operetki teatr „Nowości” z Warszawy, po zatem zjeżdżały w wolnym czatie różne zespoły.

W czasie sezonu zimowego Komisja zdrojowa opłacała połowę należytości 4-ch muzyków koncertujących w domu zdrojowym, nadto została otwarta bezpłatnie czytelnia dzienników.

W grudniu zakupiono aparat kinematograficzny a seanse odbywają się 3 do 4 razy tygodniowo. Dla użytku gości jest również w domu zdrojowym radjo-aparat.

Z końcem roku objęła Komisja zdrojowa pod zarząd fundusz szpitala Św. Anny.

Frekwencja gości w roku 1925 wynosiła 18.437 osób czyli w porównaniu z rokiem 1924 o 2902 osoby więcej.

W czasie od 1 listopada do końca roku 1925 ilość gości przebywających na leczeniu wynosiła 220 osób.

Krynica, dnia 4 lutego 1926.

Przewodniczący Komisji zdrojowej.

Inż. Nowotarski.

SPRAWOZDANIE

Zarządu Zdrojowego **Niemirów** za rok 1925.

Sezon rozpoczął się w pierwszej dekadzie maja, przy dobrej pogodzie. Frekwencja zapowiadała się bardzo liczna, lecz w sierpniu nastał przedwczesny zanik. Aprowizacja była łatwa i tania. Całodzienne utzymanie kosztowało w restauracjach do 4 zł. 50 gr. w pensjonatach z mieszkaniem etc. do 8 zł. w czasie najdroższym.

W ubiegłym roku zremontowano doprowadzenie wody do źródeł, zbudowano kiosk dla muzyki, urządzono wędliniarnię i sprzedaż mięsa, powstało kilka pensjonasów prywatnych; „Warszawianka” (43 pokoje), „Pod Matką Boską“. „Andrzejówka”, willa „Baumöhl”.

W sezonie głównym wszystkie mieszkania nie były jednak zajęte, Wobec trudności finansowych, (prócz stopniowego wykończenia domów prywatnych będących w budowie) Zarząd Zdrojowiska nie jest w możności przeprowadzać większych planów inwestycyjnych.

Frekwencja chorych (bez osób towarzyszących) 790 osób, w tem mężczyzn 241, kobiet 529, dzieci 20,

Było czynnych: Wanien mineralnych 30, wanien borowinowych 9. Sala dla fizjoterapji. Dwie kąpiele słoneczne.

Kąpieli wydano: mineralnych 8610, borowinowych 4115, zabiegów wodoleczniczych 840, Kąpieli kwaso-węglowych 78.

Korzystało z kąpieli powietrznych osób 162. Korzystało z ćwiczeń gimnastycznych osób 124.

Ceny kąpieli: Kąpiel mineral. I. 3·50 zł. II. kl. 2·50. Kąpiel borowinwa I. kl. 5. II. kl. 3·50. Zabieg wodoleczniczy 1·20.

Wykaz chorób: Gościec przewlekły stawowy i mięśniowy: 289 osób. Dna 106 osób. Kulszyca 52 osób. Wysięki pozapalne 45 osób. Choroby kobiece 44 osób. Choroby nerwowe, 63 osób. Choroby serca 22 osób. Kiła 14 osób. Choroby skórne 7 osób. Otłuszczenie 16.

Chorób zakaźnych ani wypadków śmierci nie było.

Komunikację ze stacją kolejową w Rawie Ruskiej utrzymują dwa autobusy, prócz tego do dyspozycji gości była dorożka samochodowa.

Zarząd Zdrojowy Niemirów
(podpis nieczytelny)

Zarząd zakładu zdrojowo-kąpielowego **w Szczawnicy** komunikuje:

Na okólnik Szanownego Towarzystwa z lutego r. b. mamy honor donieść, co następuje:

1. Sezon leczniczy 1925 roku trwał od 20-go maja do 30 września. Pogodny i ciepły początek lata pozwalał oczekiwać dobrych wyników. Rosnący jednakże z dnia na dzień zastój gospodarczy w Rzeczypospolitej wywarł przygnębiający wpływ na liczebność przyjezdnych, którą dobiła ostatecznie zimna i dżdżysta druga połowa lata. W rezultacie biuro meldunkowe Komisji Zdrojowej zarejestrowało 4649 kuracjuszów, co w porównaniu z rokiem ubiegłym jest zmniejszeniem frekwencji. Wspomniany wyżej zastój gospodarczy skutkami swymi sięgał tak głęboko, żn nie mogły go zrównoważyć ani obniżenia kosztów utrzymania w Szczawnicy od 15% do 20%, ani ulgi kolejowe, przyznane przez Rząd gościom zdrojowisk krajowych.

2. Rozwój zdrojowiska. W zakładzie zdrojowym rok 1925 zaznaczył się przez powiększenie zakładu inhalacyjnego i budowę garażu dla samochodów prywatnych, przybywających do Szczawnicy. Budownictwo prywatne zaznaczyło się powstaniem 2 nowych domów dla kuracjuszów i licznemi przeróbkami domów starych.

3. Finansowe poparcie Tow. Balneol. zapewniamy w miarę naszych środków i zasobów głównie przez ogłoszenia w wydawnictwach Towarzystwa. Wysokości kwoty na ten cel nie możemy w tej chwili oznaczyć; to się okaże dopiero w lecie, gdy będziemy rozporządzać gotówką.

Dyrekcja zakł. zdrojowo-kąpielowego w Szczawnicy.

J. Kalinowski.

Lubień Wielki (pod Lwowem). Łazienek z wodą siarczaną i borowinową było w roku 1925, urządzonych z komfortem 57; w r. b. przybywa 6 łazienek. Wanny są porcelanowe, żelazne, emaljowane i drewniane.

Źródło wody siarczanej, ujęte przez inżyniera Wachtlera z Marjenbadu, dostarcza wody siarczanej dla 1000 kąpieli dziennie o stałym składzie chemicznym i stałej temperaturze 10° C. Olbrzymi zbiornik cementowy gromadzi wodę zapasową tak, że Lubień nigdy nie potrzebuje się obawiać braku wody mineralnej, a to tem bardziej, że zakład ma jeszcze cztery źródła siarczane zupełnie nie eksploatowane.

Woda siarczana jest ogrzewana parą wodną tak, że nie styka się z powietrzem i czuła ta woda nie rozkłada się i nie traci przy ogrzewaniu cennego siarkowodoru.

Znakomita co do swego składu borowina, wydobywana z torfowisk, zalanych wodą ze źródeł siarczanych, zawiera specjalne gatunki bakterji siarczanych, purpurowych, sinic i glonów zielonych, których pracy przypisać należy nadzwyczaj korzystną fermentację torfu i w następstwie cenny skład chemiczny borowiny, zawierającej bardzo wiele ałunu. Borowinę, odpowiednio utlenioną i przewianą, ogrzewa się parą wodną i rozpuszcza oryginalną wodą siarczaną. Po kąpieli borowinowej wydaje się dla oczyszczenia ciała drugą kąpiel siarczaną.

Prócz tych zasadniczych cennych środków leczniczych ma Lubień wziewalnię wód siarczanych systemu Bullinga dla leczenia chorób górnych odcinków dróg oddechowych, kąpiele świetlne elektryczne, Zakład Zanderowski, emanatorjum radowe, urządzenia dla elektro- i helioterapji. W r. b. oddaje zakład dla użytku urządzenie dla irygacji wielkimi ilościami wody siarczanej gorącej przy chorobach kobiecych.

Komunikacja koleją żelazną bardzo korzystna, bo trwa ze Lwowa tylko 50 minut pociągami osobowymi. Pociągi są tak zestawione, że chorzy mogą przed i po południu się wykąpać, wypocząć w leżalni i wrócić do Lwowa wygodnie bez pośpiechu. Prócz tego są połączenia autobusem. Oddalenie zakładu od dworca wynosi 7 minut furkami. Prócz tego kursuje autobus od dworca do zakładu. Zakład ma 4 domy mieszkalne z 70 pokojami (bez pościeli). W jednym z tych domów pensjonat bardzo dobrze prowadzony. Rozbudowa domów mieszkalnych na wsi powoli postępuje.

Na wsi u włościan jest 200 pokoi do wynajęcia. W Lubieniu prócz restauracji zakładowej jest kilka restauracji we wsi. W roku 1925 zaprowadzono elektryczne oświetlenie całego zakładu.

Od roku 1925 na nowo podjęta została regulacja Wereszycy od Komarna ku górnemu biegowi, tak, że już wkrótce i Lubień będzie miał uregulowaną Wereszycę, a w następstwie tego będzie można przystąpić do drenowania Lubienia. Zakład ma znakomitą radjoaktywną wodę do picia wodociągową.

Muzyka dobra. Park 70 morgowy. Blisko duże lasy. Frekwencja w roku 1925 wynosiła 2000 osób, wydano 50.000 kąpieli.

Dr. Władysław Podsoński
lek. zakładowy.

Z prasy uzdrowisk.

Echo Krynickie. Krynica posiadała pierwsza wśród zdrojowisk małopolskich już na wiele lat przed wojną swój własny organ, przeznaczony do omawiania spraw miejscowych i do popierania interesów Zakładu. Wojna przerwała tę akcję. Podjął ją na nowo w bieżącym roku Dr. Jarosław Sawczak, wydawca i redaktor „Echa Krynickiego".

Pismo sprawia nader korzystne wrażenie. Ostatnie 4 numery (4–7) przynoszą kilka artykułów, zasługujących na większą uwagę. Należą do nich: 1) Z historji Krynicy. 2) Polski Związek zdrojowisk we Lwowie, a uzdrowiska małopolskie. 3) O nowelizację ustawy zdrojowej. 4) Z naszych uzdrowisk (o znaczeniu reklamy). 5) Konieczność zmiany administracji uzdrowisk. — Liczne notatki o sprawach i potrzebach miejscowych dają wcale dokładny obraz stosunków krynickich i objaśniają o staraniach, podejmowanych w interesie zdrojowiska.

Nowemu pismu życzymy trwałego rozwoju, wydawcy i redaktorowi rozumnego uznania dla jego pożytecznej pracy publicystycznej.

Wiadomości bieżące.

Lubień Wielki. Zarząd zakładu donosi, że na bieżący sezon przyznaje następujące zniżki cen:

1) Lekarze, medycy, ich żony i dzieci nieletnie są zwolnieni od opłaty taksy zdrojowej.

2) Wszystkie kąpiele i zabiegi lecznicze z wyjątkiem emanatorjum radjowego otrzymują bezpłatnie za okazaniem legitymacji. Ulgi te są ważne w I, II i III sezonie. Ulga nie dotyczy mieszkań zakładowych.

3) Pracownicy państwowi wszystkich dykasterji otrzymują w I i III sezonie za okazaniem legitymacji 25% zniżki w opłacie taksy zdrojowej i ceny kąpieli mineralno-siarczanych. O ile są członkami „Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża", otrzymują zniżkę 50%-ową taksy zdrojowej i ceny kąpieli siarczanych. Zniżka dotyczy tylko samych członków, bez rodzin.

4) Zniżka na podstawie świadectwa ubóstwa, stwierdzonego przez władzę administracyjną (starostwo) i odnośny urząd parafjalny, wynosi 25% w taksie zdrojowej i w kąpielach mineralnych siarczanych. Dotyczy to I i III sezonu.

Ministerstwo Kolejowe nie wydało jeszcze rozporządzenia o zniżonych cenach biletów dla osób, udających się do uzdrowisk krajowych. Związek zdrojowisk interwenjował w tej sprawie w Mini-

sterstwie. Na skutek interwencji nie trzeba będzie zapewne czekać zbyt długo.

Rada zrzeszeń gospodarczych. Z inicjatywy Związków polskich zrzeszeń technicznych odbyło się w Krakowie w dniu 26. IV. w Towarzystwie technicznem zebranie organizacyjne naczelnych zrzeszeń gospodarczych zachodniej Małopolski, celem utworzenia Rady. Komitet organizacyjny złożony z przedstawicieli Izby handlowej i przem., krakowskiej Kongregacji kupieckiej, Małopolskiego Twa rolniczego, Polsk. Twa balneologicznego, Polskiego Twa ekonomicznego, Stowarzyszenia polskich inżynierów górników i hutników, Związku przemysłowców, Związku stowarzyszeń kupieckich zachodniej Małopolski, Związku ziemian i krakowskiego Twa technicznego, wypracował projekt statutu i zwoła w najbliższym czasie zebranie założycielskie Rady.

Liga obrony gospodarczej państwa. Myśl o powszechnym związku, jednoczącym wszystkie czynniki społeczne dla uzdrowienia stosunków gospodarczych, propagowane już zeszłego roku w Przeglądzie zdrojowo-kąpiel. wym, jest bardzo bliska urzeczywistnienia. W marcu b. r. zawiązał się dzięki staraniom Związku Inteligencji Polskiej w Krakowie komitet organizacyjny Ligi Obrony Gospodarczej Państwa, złożony z przedstawicieli kilkunastu zawodowych i społecznych organizacyj. W skład jego wchodzą: PP. Senator Adelman, poseł Balicki, redaktor Beaupré, dr. Beres, dyr. Bogdanowicz, Tadeusz Bielecki, prez. Dworski, prez. Tad. Epsztein, prez. Jaroszewski, prez. Jura, dr. Klimecki, wicepr. Zygmunt Konopka, prof. dr. Korczyński, prez. dr. Krajewski, rektor Akad. górn. dr. Krause, inż. Król, prof. dr. Kumaniecki, dyr. Jan Krzyżanowski, dyr. dr. Mikulski, prez prof. dr. Juljan Nowak, dyr. Osip, dr. Radzyński, prez. K. H. Rostworowski, dyr. Sokołowski, dyr. Strzetelski, prez. prof. Ant. Szymiczek. Przewodniczącym Komitetu został wybrany Profesor Dr. L. Korczyński, zastępcami PP. B. Jaroszewski, Z. Konopka i Dr. Radzyński, skarbnikiem Dyrektor Dr. Mikulski, sekretarzem F. Kowalewski. Utworzony w powyższym składzie Wydział wykonawczy komitetu opracował statut Ligi, uzyskał jego zatwierdzenie przez Województwo Krakowskie i krząta się około organizowania Ligi.

Nowy, na szerokich podstawach oparty związek posiada niepoślednie znaczenie dla uzdrowisk krajowych. Jedną z naczelnych jego zasad tworzy jak najusilniejsze popieranie własnej naszej wytwórczości, a temsamem także własnego przemysłu zdrojowego. Powstanie Ligi powitają sfery zdrojowe niewątpliwie z wielkim zadowoleniem.

Wydział Polskiego Towarzystwa Balneologicznego wybrany na tegorocznem Walnem Zebraniu, odbytem 17 kwietnia, ukonstytuował się na posiedzeniu, odbytem 20 kwietnia. Przewodnictwo objął ponownie Profesor Dr. Korczyński, urząd skarbnika Dr. T. Piotrowski, urząd sekretarza Dr. T. Cybulski. Zastępcą przewodniczącego wybrano Dr. Adama Kadena właściciela Rabki, redaktorem Dr. Edwarda Żulińskiego. W myśl nowych postanowień statutu zaproszeni zostali na zwyczajnych członków wydziału: jako delegat zrzeszenia lekarzy krynickich Dr. Witold Skórczewski, jako delegat zrzeszenia lekarzy w Truskawcu Dr. Zenon Pelczar.

Polski Związek Zdrojowisk, uzdrowisk i kąpielowych morskich odbył w pierwszych dniach marca b. r. Walne Zebranie w Warszawie. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele zdrojowisk Truskawca, Ciechocinka, Czarnieckiej Góry, Druskienik, Iwonicza, Jastrzębia Zdroju, Krynicy, Otwocka, Solca, Zakopanego i Wisły. Po zakończeniu posiedzenia uczestnicy zjazdu wysłuchali obszernego referatu dyr. Malinowskiego o znaczeniu i potrzebach polskiego zdrojownictwa, dla całokształtu naszej gospodarki państwowej i społecznej. Walne zgromadzenie wyłoniło trzy sekcje, gospodarczą, przewodniczący prezes Jarosz, statutową dyrektor Dybowski, propagandową dyrektor Raczyński. Na posiedzeniu popołudniowem walne zgromadzenie uchwaliło na podstawie referatu prezesa posła Kozłowskiego nowy statut Związku, obejmujący przedewszystkiem przeniesienie siedziby związku do Warszawy. Po dokonaniu wyborów nowego zarządu obrady zamknięto.

Szczawnica Już od połowy kwietnia tak Dyrekcja Zakładu, jak i właściciele prywatnych will krzątają się około przygotowań przedsezonowych. Spodziewany jest zjazd liczny, wnosząc ze zgłoszeń, które codzień napływają do Zakładu.

Rozszerzenie Zakładu infekcyjnego jest już ukończone, a drobne poprawki i pewne ulepszenia do 15 maja powinny być już gotowe.

Dla wygody publiczności powiększyła Komisja zdrojowa bardzo znacznie ilość ławek, tak w górnym, jak i w dolnym Zakładzie, co z pewnością przyjmą kuracjusze do wiadomości z zadowoleniem.

Cennik mieszkań sezonowych w Szczawnicy. Na pierwszy sezon obowiązują następujące ceny: pokój z utrzymaniem, 4 razy dziennie posiłki, od osoby 9 10 zł. (I. kat. pensjonat), w II. kategorji 8—8·50, w III. kat. 6-7 zł. Za samo utrzymanie bez pokoju dziennie w I. kat. 6 zł. w II. kat. 5 zł. w III. kat. 4 zł. Pokój w hotelu na 1 osobę w I. kat. 3·50 do 4 zł., w II. kat. 2·50—3·50 zł w III. kat. 1·50—2 zł., pokój 2-osobowy I. kat. 6 7 zł., w II. kat. 4—5·50 zł., w III. kat. 2·50—3·50 zł.

Wysokość taksy klimatycznej Taksa klimatyczna w Szczawnicy wynosi od osoby za cały sezon 25 zł., funkcjonarjusze państwowi i dzieci do lat 10 płacą połowę.